

Corpus Hermeticum

Przekład i komentarz: Aneta Tylak

Wypis z

Bóg – świat – człowiek w traktatach

CORPUS HERMETICUM

na tle greckiej tradycji filozoficznej

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego Wydanie I.

W.10212.20.0.M

I.

HERMESA TRISMEGISTOSA POIMANDRES¹

1. Kiedyś, gdy rozmyślałem nad rzeczami, które istnieją, i moja myśl uniosła się bardzo wysoko, a moje cielesne zmysły zostały stłumione, tak jak u ludzi pogrążonych w ciężkim śnie z powodu nadmiaru jedzenia albo przemęczenia ciała, wydało mi się, że ktoś olbrzymi, o niezmierzonej wielkości, woła mnie po imieniu i mówi do mnie:

– Co chcesz usłyszeć i zobaczyć, a zrozumiawszy – nauczyć się i poznać?

2. – Kim jesteś? – zapytałem – Ja – powiedział – jestem Poimandres, umysł absolutny², wiem, czego pragniesz, i jestem z tobą wszędzie.

3. Powiedziałem: – Pragnę nauczyć się o rzeczach istniejących, zrozumieć ich naturę i poznać boga. Jakże – powiedziałem – chcę [to] usłyszeć!

Ponownie zwrócił się do mnie: – Zachowaj w swoim umyśle wszystko, czego pragniesz się nauczyć, a ja cię nauczę.

To powiedziawszy zmienił swój wygląd, i natychmiast wszystko w jednej chwili otworzyło się przede mną. Ujrzałem widok bezgraniczny: wszystko stało się światłem, ciepłym i radosnym, a ujrawszy to zakochałem się. A wkrótce potem nastąpiła z kolei ciemność, która rozciągnęła się w dół, straszna i ponura, cała poskręcana, tak że przypominała mi węża; później ciemność przemieniła się w jakąś wilgotną naturę, niewymownie wzburzoną, wydzielającą dym, jakby z ognia, i wydającą niewypowiedziane żalosny dźwięk; potem wydobył się z niej nieartykułowany krzyk, podobny do odgłosu ognia³.

¹ Według A.-J. Festugière'a (*La Révélation d'Hermès Trismégiste*, t. IV, Paris 1954, s. 41) narratorem *Poimandra* jest sam Hermes, chociaż w całym traktacie nie pada jego imię; cf. A. van den Kerchove, *Le voie d'Hermès. Pratiques rituelles et traités hermétiques*, Leiden–Boston 2012, s. 25–28. Hermes – narrator ma się stać duchowym przewodnikiem ludzkości (cf. T. Freke, P. Gandy, *Hermetica. The Lost Wisdom of the Pharaohs*, New York 2008, s. 10); można uznać go także za proroka mającego głosić ludziom naukę, którą sam otrzymał od Poimandra (CH I, 27). A.P. Bos (*A dreaming or sleeping god Kronos in the Corpus Hermeticum and other Hellenistic texts*, [w:] A.P. Bos, *Cosmic and Meta-Cosmic Theology in Aristotle's Lost Dialogues*, Köln 1989, s. 29–30) porównuje Poimandrowego Hermesa do człowieka z alegorii Platońskiej jaskini, który pokonuje drogę do uwolnienia się z więzienia ziemskiej kondycji i wraca następnie jako posłaniec do tych, którzy pozostali w jaskini. R.A. Segal natomiast (*The Poimandres as Myth. Scholarly Theory and Gnostic Meaning*, Berlin – New York – Amsterdam 1986, s. 24), pomijając kwestię tożsamości narratora, uznaje, że w CH I to sam Poimander jest prawdopodobnie Hermesem Trismegistosem.

² *Vide*: rozdział I, przyp. 58.

³ Jak sugeruje B.P. Copenhaver (*The Greek Corpus Hermeticum and the Latin Asclepius in a New English Translation, with Notes and Introduction*, Cambridge, 1995, s. 99), „nieartykułowany krzyk” opisuje tu huk wydawany przez pierwotny ocean, powstały z bezładnego zmieszania ze sobą wszystkich elementów.

5. Ze światła ... święty logos wstąpił w naturę⁴, a czysty ogień⁵ wyskoczył z wilgotnej natury wysoko ku górze, był bowiem lotny i przenikliwy, a jednocześnie aktywny; a powietrze, które było lekkie, podążyło za pneumą⁶, unosząc się z ziemi i wody aż do ognia, tak że wydawało się, że zwiesza się z ognia; woda i ziemia pozostały zmieszane ze sobą, tak że nie można było oglądać ziemi poza wodą; były one poruszane przez unoszący się nad nimi duchowy logos, tak że można je było słyszeć⁴

.6. Poimandres powiedział do mnie: – Czy pojąłeś, co znaczy ta wizja? – Zrozumiem – odpowiedziałem.

– To światło – powiedział – to ja – Umysł, twój bóg, ten, który istniał przed wilgotną naturą, która ukazała się z ciemności; z Umysłu zaś [pochodzi]⁵ świetlisty Logos – syn boga.

– Cóż więc dalej? – zapytałem.

– Pojmij to w ten sposób: to, co w tobie widzi i słyszy, to logos pana, umysł zaś jest bogiem ojcem; nie są oddzieleni od siebie nawzajem, ponieważ ich zjednoczenie jest życiem.

– Dziękuję ci – powiedziałem.

– Patrz więc na światło i poznaj je.

7. To powiedziawszy spoglądał na mnie przez dłuższy czas, tak że jego wygląd przyprawił mnie o drżenie; gdy podniósł głowę, ujrzałem w moim umyśle światło, znajdujące się w niezliczonych potęgach, i niezmierzony świat, który powstał; a ogień został otoczony największą mocą i, okiełznany, zajął [swoje] miejsce. Te rzeczy ujrzałem w myśli dzięki mowie Poimandra.

8. Ponieważ nie mogłem wciąż ochłonać z wrażenia, zwrócił się do mnie ponownie:

– Ujrzałeś w umyśle służącą za pierwowzór ideę, prapoczątek niezmierzonej zasady – to powiedział mi Poimander.

⁴ W przeciwieństwie do „nieartykułowanego krzyku” wydawanego przez pierwotny chaos w CH I, 4, kierowany przez logos ruch ziemi i wody może nasuwać skojarzenie z rytmem fal. Miejsce to nie jest łatwe do interpretacji, można je bowiem rozumieć na dwa sposoby. Punktem wyjścia jest decyzja co do znaczenia słowa ¹ ϕκο»: przyjmując podstawowe znaczenie tego słowa, a więc „słuchanie”, można rozumieć, że ruch logosu, mający na celu poruszenie ziemi i wody, spowodował, że płynna mieszanina obu elementów wydaje, na skutek ruchu, słyszalny dźwięk; można też przyjąć dalsze znaczenie ¹ ϕκο» – „posłuszeństwo”, co oznaczałoby, że logos nie tylko wprowadził oba elementy w ruch, ale także sprawił, że były mu one posłuszne; dzięki temu ich ruch nie miał charakteru chaotycznego.

⁵ Jeżeli nie zostało wskazane inaczej, słowa zawarte w nawiasach kwadratowych pochodzą od autorki przekładu.

- Skąd więc – zapytałem – wzięły się elementy natury?

Na to on ponownie odpowiedział:

- Z woli boga, która, przyjąwszy Logos i ujrawszy piękny świat, naśladowała [go], [sama] stając się światem poprzez swoje elementy i zrodzone [przez siebie] dusze.

9. Umysł – bóg, będąc męsko-żeński, i istniejąc jako życie i światło, zrodził za pomocą logosu drugi Umysł – demiurga; ten, będąc bogiem ognia i pneumy, utworzył siedmiu zarządców⁶, którzy okrążają świat zmysłowy, a ich rządy nazywane są przeznaczeniem.

10. Natychmiast Logos boga pomknął z niżej położonych elementów do czystych wytworów natury, i połączył się z umysłem – demiurgiem (ponieważ miał tę samą substancję), a niższe elementy natury pozostały nierozumne, tak że stały się jedynie materią.

11. Demiurg-Umysł, wraz z Logosem, obejmując kręgi i kręcąc [nimi] ze świstem, wprawił swoje wytwory w ruch wirowy i pozwolił im obracać się od bezgranicznego początku do niezmierzonego końca, ponieważ zaczynają tam, gdzie kończą. Obrót ich, jak chciał Umysł, wyprowadził z niżej położonych elementów istoty nierozumne (nie posiadały bowiem Logosu): powietrze niosło [stworzenia] skrzydlate, woda – pływające; ziemia i woda zostały, jak chciał Umysł, oddzielone od siebie nawzajem, i ziemia wydała z siebie zwierzęta, które miała [w sobie]: czworonożne i pełzające, dzikie i oswojone.

12. Umysł, ojciec wszechrzeczy, będący życiem i światłem, urodził Człowieka równego sobie, którego pokochał jako własne dziecko; był [on] bowiem bardzo piękny, mając [w sobie] obraz ojca. A ponieważ w istocie bóg pokochał własną postać, przekazał [mu] wszystkie swoje wytwory.

13. Kiedy zaś [Człowiek] spostrzegł tworzenie Demiurga w ogniu, zapragnął sam tworzyć i otrzymał pozwolenie od ojca. Aby mieć wszelką władzę, znalazł się w strefie tworzenia [i tam] dostrzegł byty utworzone przez brata⁷; te zaś pokochały go i każdy przekazał [mu] część swojej funkcji; a poznawszy ich istotę i otrzymawszy udział w ich naturze zapragnął rozerwać powierzchnię okręgów i poznać władzę tego, który znajduje się nad ogniem.

⁶ Powszechnie przyjmuje się, że pod nazwą siedmiu zarządców (dioikhtēj ~ptē) kryją się planety: Merkury, Wenus, Mars, Jowisz, Saturn oraz Słońce i Księżyc, cf. Platon, *Timajos* 38c. A.P. Bos (*Aristotle on God's Life-Generating Power...*, s. 113, przyp. 48) uważa za niezaprzeczalne, że pojęcie planetarnych mocy jako kosmicznych archontów, które stało się tak ważne w późniejszej tradycji, wywodzi się z Arystotelesowego traktatu *O świecie*.

⁷ Tj. planety.

14. Mając wszelką władzę nad światem istot śmiertelnych i nierozumnych zwierząt, rozerwawszy powłokę, [Człowiek] wyrzwał przez spojenie [sfer]⁸ i ukazał niżej położonej naturze piękną postać boga; [ta zaś] ujrawszy go – mającego w sobie niezmierzone piękno, całą energię zarządców i postać boga – uśmiechnęła się z miłością, ponieważ zobaczyła w wodzie odbicie pięknego kształtu Człowieka i [jego] cień na ziemi. On zaś, ujrawszy w niej kształt podobny do siebie, znajdujący się w wodzie, pokochał [ją] i zapragnął tam zamieszkać. Jednocześnie z pragnieniem nastąpiło działanie, i zamieszkał nierozumną formę. Natura zaś, wzięwszy ukochanego, cała go objęła i połączyli się; byli bowiem zakochani.

15. I dlatego człowiek, w przeciwieństwie do wszystkich istot żyjących na ziemi, ma podwójną naturę: ze względu na ciało jest śmiertelny, ale nieśmiertelny dzięki [znajdującemu się w nim] istotnemu Człowiekowi. A chociaż jest nieśmiertelny i ma władzę nad wszystkim, jako poddany przeznaczeniu doznaje losu śmiertelnych; znajdując się ponad układem [sfer], stał się niewolnikiem wewnątrz niego; będąc zaś męsko-żeński, ponieważ pochodzi od męsko-żeńskiego ojca, i bezsenny – ponieważ od bezsennego, podlega władzy ...⁹

16. Po tym [powiedziałem]:

- Umyśle mój; i ja sam bowiem kocham [mądre] słowo.

Poimander zaś powiedział:

- To jest tajemnica ukryta aż do tego dnia. Natura, połączywszy się z Człowiekiem, wydała coś zdumiewająco godnego podziwu. Skoro bowiem [Człowiek] posiadał naturę

⁸ διὰ τῆς ἡμον...αἱ; pojęcie ἡμον...a pojawia się sześć razy w CH I, odnosząc się zazwyczaj do natury świata bądź „układu”, czy też właśnie „harmonii” jego sfer. Dość problematyczne wydaje się natomiast znaczenie (a przez to oddanie w języku polskim) tego pojęcia właśnie tutaj, w CH I, 14; w tym konkretnym miejscu wydaje się bowiem, że musi chodzić o układ sfer niebieskich pojmowany jako pewnego rodzaju spojona ze sobą całość, oddzielona od świata ziemskiego rodzajem „powłoki” (κύττοι). Inni tłumacze pojęcie ἡμον...a oddają w następujący sposób: W. Scott (*Hermetica. The Ancient Greek and Latin Writings which Contain Religious or Philosophic Teachings Ascribed to Hermes Trismegistus*, Boston 1993, vol. I, s. 121) w CH I, 14 słowo to tłumaczy wyrazem *sphere*, natomiast w pozostałych pięciu przypadkach jako *the structure of the heavens* (*ibidem*, s. 123, 125, 129); A.-J. Festugière (NF I, s. 11, 13, 15, 16): *l'armature*, oraz *l'assemblage* (NF I, s. 12); W. Myszor (*Poimandres: wstęp, przekład, komentarz*, „Studia Theologica Varsaviensia”, 15/1, 1977) posługuje się sformułowaniem „układ całości” (s. 211, 214), raz tylko dodając do tego „układ całości sfer” (s. 212); B.P. Copenhaver (*op. cit.*, s. 3, 4, 6) konsekwentnie używa określenia „cosmic framework”; niemiecki tłumacz J. Holzhausen (*Das Corpus Hermeticum Deutsch. Die griechischen Traktate und der lateinische 'Asclepius'*, t. 1, Stuttgart 1997) posilkuje się trzema określeniami: *Himmelssphären* (s. 14, 15), *Sphärenharmonie* (s. 15) i *Himmelsharmonie* (s. 17, 19). W wydaniu P. Scarpiego (*La rivelazione segreta di Ermeto Trismegisto*, vol. I, Milano 2009) spotykamy natomiast sformułowania „complesso armonico” (s. 37), „complesso armonico delle sfere” (s. 39, 41, 45), „complesso armonico dei sette” (s. 39).

⁹ Trzykropki w przekładzie oznaczają lakuny w tekście oryginalnym.

układu siedmiu [zarządców], którzy, jak ci mówiłem, są [utworzeni] z ognia i pneumy, natura nie zwlekała, lecz natychmiast urodziła siedmiu ludzi, podobnych z natury do siedmiu zarządców, męsko-żeńskich i przebywających w przestworzach.

Po tym [powiedziałem]:

– Poimandrze, ogarnęło mnie wielkie pragnienie i bardzo chcę słuchać; nie odchodź.

A Poimander powiedział:

– Zamilcz, bo nie skończyłem jeszcze dla ciebie pierwszej mowy.

– Już milczę – powiedziałem.

17. – Jak powiedziałem, narodziny tych siedmiu nastąpiły w taki sposób: ziemia była [elementem] żeńskim, a woda zapładniającym, z ognia zaś pochodziła dojrzałość; z powietrza natura wzięła pneumę i wydała ciała na kształt Człowieka. Człowiek zaś z życia i światła stał się duszą i umysłem, z życia duszą, ze światła umysłem, i w ten sposób trwało wszystko w zmysłowym świecie aż do końca obiegu i początków gatunków.

18. Wysłuchaj reszty wywodu, który pragniesz usłyszeć. Kiedy obieg wypełnił się, połączenie pomiędzy wszelkimi rzeczami zostało rozwiązane z woli boga; wszystkie bowiem istoty męsko-żeńskie razem z człowiekiem zostały rozdzielone i jedne stały się męskie, a drugie w podobny sposób żeńskie. Bóg zaś natychmiast przemówił świętym słowem: pomnażajcie się w pomnażaniu, wzrastajcie w wielkiej ilości, wszystkie stworzenia i wytwory, i niech ten, kto ma umysł, rozpozna samego siebie, że jest nieśmiertelny i że przyczyną śmierci jest miłość, i [niech pozna] wszystko, co istnieje.

19. Kiedy [bóg] to powiedział, opatrność, za pomocą przeznaczenia i harmonii [sfer], spowodowała łączenie się i ustanowiła narodziny; wszystkie istoty rozmnożyły się zgodnie z gatunkiem. A ten, kto rozpoznał samego siebie, osiągnął szczególne dobro, ten zaś, kto na skutek błędu miłości pokochał ciało, błakając się, trwa w ciemności, doznając na sposób zmysłowy rzeczy podległych śmierci.

20. – Czym tak bardzo błędzą [ludzie] nieposiadający wiedzy – zapytałem – że zostaną pozbawieni nieśmiertelności?

– Wydaje się, że nie rozważyłeś tych rzeczy, które usłyszałeś. Czy nie powiedziałem ci, abyś myślał?

– Myślę i przypominam sobie, i jestem wdzięczny.

– Jeśli zastanowiłeś się, powiedz mi, dlaczego ci, którzy są w śmierci, zasługują na śmierć?

– Ponieważ tym, co dało początek własnemu ciału, jest ponura ciemność, z której [pochodzi] wilgotna natura; z niej powstało ciało w zmysłowym świecie, z którego pije śmierć.

21. – Myślisz słusznie. Dlaczego zaś „ten, który poznał samego siebie, zmierza do siebie¹⁰”, jak ujmuje to słowo boga?

Odpowiedziałem:

– Ponieważ ze światła i życia składa się ojciec wszechświata, z którego narodził się Człowiek.

– Dobrze mówisz; światłem i życiem jest bóg i ojciec, z którego powstał Człowiek. Jeśli więc zrozumiesz, że jesteś z życia i światła, i że z nich właśnie [pochodzisz], znowu pójdziesz do życia.

To powiedział Poimander.

– Lecz powiedz mi jeszcze, jak mam powrócić do życia – powiedziałem – mój Umysł? Bóg bowiem mówi: „Niech człowiek mający umysł rozpozna samego siebie”.

22. Czy nie wszyscy ludzie mają umysł?

– Powstrzymaj swoje słowa. Ja sam, Umysł, jestem obecny przy pobożnych i dobrych, czystych i miłosiernych, bogobojnych, a moja obecność staje się [dla nich] pomocą; natychmiast wszystko rozpoznają, czule błagają ojca i dziękują [mu], wielbiąc i opiewając w hymnach z miłością, we właściwy dla niego sposób; a zanim oddadzą ciało własnej śmierci, brzydzą się zmysłami, ponieważ znają ich działania. A raczej ja sam, Umysł, nie pozwolę, żeby przytrafiające się [im] działania ciała osiągnęły swój cel. Będąc [ich] strażnikiem zamknę wejścia przed złymi i haniebnymi czynami, osłabiając [wynikające z nich] udręki.

23. A od głupich, złych, niegodziwych, zawistnych, chciwych, zabójców i bezbożników jestem daleko, ustąpiwszy dejmanowi mścicielowi, który miotając ostry ogień † atakuje takiego † w sposób zmysłowy i bardziej przygotowuje go do występków, aby spotkał się on z większą karą; i nie ustaje w pożądaniu [dyktowanym przez] nienasycone pragnienia, i zmagając się w ciemności bez zaspokojenia, i † takiego † dręczy, i powiększa jeszcze bardziej ogień [przeznaczony] dla niego.

24. – Umysł, nauczyłeś mnie wszystkiego dobrze, tak jak pragnąłem; powiedz mi jeszcze o drodze ku górze.

¹⁰ Przyjmuję lekcję aØtÒn.

Na to odpowiedział Poimander:

– Najpierw przy uwolnieniu materialnego ciała przekazujesz samo ciało do zmiany, a postać, którą miałeś, staje się niewidoczna; bezczynne [już] usposobienie oddajesz dajmonowi. A zmysły ciała powracają do swoich źródeł, stając się [odrębnymi] częściami i ponownie dołączając się do energii. A uczucia i pożądanie wracają do nierozumnej natury.

25. I w ten sposób wyrusza dalej w górę poprzez układ [sfer] i w pierwszej sferze oddaje siłę powodującą wzrastanie i pomniejszanie, w drugiej środki prowadzące do złych uczynków – podstęp pozbawiony [już] mocy, w trzeciej [sferze] bezsilną ułudę pożądania, a w czwartej władczą arogancję, pozbawioną nadmiaru; w piątej [sferze] bezbożne zuchwalstwo i lekkomyślną bezczelność, w szóstej nieczynne [już] złe skłonności bogactwa, a w siódmej sferze podstępne kłamstwo.

26. Wtedy, uwolniony od działań układu [sfer], wkracza w naturę ogdoady¹¹, mając własną moc, i wraz z [innymi] znajdującymi się [tam] istotami sławi hymnami ojca. Obecni zaś cieszą się z jego przybycia, a [on], upodobniwszy się do towarzyszy, również słucha pewnych mocy, które ponad naturą ogdoady słodkim głosem opiewają ojca. Wtedy zgodnie z porządkiem powracają do ojca i sami oddają się mocom, a stawszy się mocami znajdują się w bogu. To jest ostateczne dobro dla tych, którzy posiadli wiedzę – stać się bogiem. Dlaczego jeszcze zwlekasz? Czy jako ten, który wszystko otrzymał, nie staniesz się przewodnikiem dla godnych, aby rodzaj ludzki dzięki tobie został ocalony przez boga?

27. To mi powiedziawszy, Poimander połączył się z mocami. Ja zaś, podziękowawszy i uwielbiwszy ojca wszechrzeczy, zostałem uwolniony, wzmocniony i pouczony przez niego o naturze wszechświata i o wielkiej wizji, i zacząłem głosić ludziom piękno pobożności i wiedzy: „Ludzie, mężowie zrodzeni z ziemi, wy, którzy oddaliście się pijaństwu i snowi, i nieznajomości boga, otrzeźwiejcie, zaprzestańcie pijaństwa, zaczarowani nierozumnym snem”.

28. Kiedy ci to usłyszeli, zgromadzili się wokół mnie jednomyślnie. Ja zaś powiedziałem: „Dlatego, ludzie zrodzeni z ziemi, oddaliście się śmierci, chociaż możecie mieć udział w

¹¹ Ogdoada oznacza ósmą (ponadplanetarną) sferę i, jak pisze W. Myszor (*op. cit.*, s. 214, przyp. 45), „oznacza [...] wyzwolenie spod wpływu planet, [...] jest miejscem (okresem czasu) oddawania czci Bogu”. W. Scott (*op. cit.*, vol. II, s. 63) twierdzi, że ogdoada jest także demiurgiczną sferą twórczą (demiourgik^{3/4} sfacra), o której mowa w CH I, 13, to znaczy siedzibą Demiurga-Nousa; tam także przebywał pierwszy Człowiek, zanim nie przebił się przez układ planetarny, aby zejść na ziemię. Więcej o pojęciu ogdoady *vide*: R. Reitzenstein, *Poimandres: Studien zur griechisch-ägyptischen und frühchristlichen Literatur*, Leipzig 1904, s. 53–54; J. Kroll, *Die Lehren des Hermes Trismegistos*, Münster 1914, s. 303–308; B.P. Copenhaver, *op. cit.*, s. 117–118.

nieśmiertelności? Zastanówcie się, wy, którzy odbywacie podróż w towarzystwie błędu, współżyjecie z niewiedzą; uwolnijcie się od przyciemnionego światła, [a] zostawiwszy za sobą zepsucie, weźcie udział w nieśmiertelności”.

29. Jedni z nich, którzy oddali się drodze śmierci, odstąpili wśród szyderstw; drudzy zaś rzuciwszy się do moich stóp, prosili o naukę. Ja zaś podniosłem ich i stałem się przewodnikiem rodu, nauczając reguł [mówiących], jak i w jaki sposób zostaną zbawieni, i zasiewałem w nich słowa mądrości, a oni żywili się ambrozyjską wodą. Kiedy nastał wieczór i gdy cały blask słońca zaczął zachodzić, rozkazałem im, aby dziękowali bogu i aby każdy po wypełnieniu dziękczynienia skierował się do własnego łóżka.

.

30. Ja zaś zapisałem dobrodziejstwo Poimandra wobec mnie i cieszyłem się bardzo, wypełniony rzeczami, których pragnąłem; sen ciała stał się bowiem otrzeźwieniem duszy, a zamknięcie oczu stało się prawdziwym widzeniem; moje milczenie [stało się] brzemienne dobrem, a wydawanie słowa płodzeniem dóbr. To zaś przydarzyło mi się, kiedy czerpałem z mojego umysłu, to znaczy Poimandra, słowa absolutu. Przybyłem [tu], zostawszy natchnionym przez boga [głosicielem] prawdy. Dlatego z całej duszy i ze wszystkich sił głoszę pochwałę bogu ojcu:

31. Święty jest bóg i ojciec wszechświata.

Święty jest bóg, którego wola urzeczywistnia się za przyczyną jego własnych mocy.

Święty jest bóg, który chce być poznawany i jest poznawany przez swoich.

Święty jesteś, jednoczący słowem to, co istnieje.

Święty jesteś, którego obrazem stała się cała natura.

Święty jesteś, którego nie ukształtowała natura.

Święty jesteś, potężniejszy od wszelkiej mocy.

Święty jesteś, większy od wszelkiej godności.

Święty jesteś, potężniejszy od pochwał.

Przyjmij czyste ofiary słowne z duszy i serca, które się do ciebie wznoszą, niewysłowiony, niewypowiedziany, przywoływany w milczeniu.

32. Spełnij moją prośbę, abym nie utracił wiedzy o naszej istocie i umocnij mnie, a dzięki tej łasce oświecę tych z mojego rodu, którzy [trwają] w niewiedzy – moich braci, a twoich synów. Dlatego wierzę i daję świadectwo. Zmierzam do życia i światła. Uwielbiony jesteś,

ojcze. Twój człowiek chce mieć udział w twojej świętości, jako że przekazałeś mu wszelką moc¹².

¹² Sformułowanie p©san TMxous...an może oznaczać także możliwość czy też środki, w które bóg wyposażył człowieka, aby mógł on powrócić do swojej pierwotnej natury i uczestniczyć w boskości.

II

(Bez tytułu)

1. – Czy wszystko, co się porusza, Asklepiosie, nie jest poruszane w czymś i przez coś?
 - Oczywiście.
 - A czy nie jest konieczne, aby to, w czym się [coś] porusza, było większe [od tego, co się porusza]?
 - Konieczne.
 - A czy poruszające jest silniejsze od poruszanego?
 - Silniejsze.
 - A to, w czym się coś porusza, z konieczności ma naturę przeciwną naturze poruszanego?
 - Jak najbardziej.
2. – A czy ten świat jest wielki i nie istnieje ciało większe od niego? – Zgadza się.
 - I masywny? Bo wypełniony jest wieloma innymi wielkimi ciałami, a raczej wszystkimi ciałami, jakie tylko istnieją.
 - Tak się rzecz ma.
 - A czy świat jest ciałem?
 - Ciałem.
 - Poruszającym się?
3. – Jak najbardziej.
 - Jak wielkie więc powinno być miejsce, w którym się porusza, i jakiej natury? Czy nie [powinno być] o wiele większe, aby mogło przyjąć ciągłość ruchu i aby to, co się porusza, nie zatrzymało się z powodu ciasnoty?
 - Musi być czymś ogromnym, Trismegistosie.
4. – A jaką ma naturę? Czy przeciwną, Asklepiosie? A naturą przeciwną ciału jest to, co niecielesne.
 - Zgadza się.
 - Miejsce jest więc niecielesne, to zaś, co niecielesne, jest albo czymś boskim, albo bogiem. Boskim nazywam teraz nie to, co zrodzone, lecz to, co niezrodzone.

5. Jeśli więc jest czymś boskim, to jest czymś substancjalnym; jeśli natomiast jest bogiem, staje się niesubstancjalne. Innymi słowy, jest czymś noetycznym, [co należy rozumieć] w ten sposób: bóg jest pierwszym [bytem] noetycznym dla nas, nie dla siebie; to bowiem, co jest noetyczne, podlega postrzeganiu myślącego; bóg więc nie jest dla siebie noetyczny, ponieważ jest myślany przez siebie samego, nie będąc [jednocześnie] czymś innym od przedmiotu myśli.

6. Dla nas zaś jest czymś innym; i dlatego dla nas jest przedmiotem myślenia. A jeśli miejsce jest noetyczne, to nie jako bóg, lecz jako miejsce. Jeśli zaś [byłoby noetyczne] jako bóg, to nie jako miejsce, lecz jako energia zdolna do zawierania [w sobie]. A wszystko, co się porusza, porusza się nie w tym, co się [również] porusza, lecz w tym, co jest w spoczynku. Także poruszające jest w spoczynku, ponieważ jest niemożliwe, aby się poruszało wspólnie [z poruszonym].

– W jaki więc sposób, Trismegistosie, te rzeczy tutaj [na ziemi] poruszają się wspólnie z poruszającymi? Powiedziałeś bowiem, że sfery błędzące poruszane są przez sferę stałą.

– To nie jest, Asklepiosie, poruszanie się wspólne, lecz ruch przeciwny, ponieważ nie poruszają się podobnie, lecz przeciwnie do siebie nawzajem; przeciwieństwo zaś stanowi stały opór dla ruchu.

7. Opór bowiem jest powstrzymaniem ruchu. Sfery błędzące poruszają się więc w sposób przeciwny do stałej † ... †¹³ i nie może być inaczej. A czy sądzisz, że te niedźwiedzice, które, jak widzisz, ani nie zachodzą, ani nie wschodzą, obracając się wokół tego samego [punktu], poruszają się czy stoją?

– Poruszają się, Trismegistosie.

– Jakim ruchem, Asklepiosie?

– Obracającym się wokół tych samych [punktów].

– Ruch kolisty zaś jest tym samym, co ruch wokół tego samego [punktu], podtrzymywany przez bezruch. To bowiem [poruszanie się] wokół tego [samego punktu] powstrzymuje [ruch] poza ten [sam punkt] † ... † i w ten sposób ruch przeciwny pozostaje stały, podtrzymywany przez przeciwieństwo.

8. Wskażę ci przykład ziemski, który można dostrzec oczami: popatrz na śmiertelne istoty, na przykład na pływającego człowieka; ponieważ woda jest w ruchu, opór nóg i rąk jest dla człowieka bezruchem, dzięki któremu nie zostaje porwany przez wodę.

¹³ Trzykropek między krzyżykami oznacza tekst zepsuty, niedający się przetłumaczyć w sposób spójny.

– Jasny przykład, Trismegistosie.

Każdy więc ruch porusza się w bezruchu i przez bezruch. Tak się składa, że ruch kosmosu i każdej żywej istoty materialnej zachodzi nie przez [czynniki] znajdujące się na zewnątrz ciała, lecz przez te, które są wewnątrz i działają na zewnątrz – noetyczne: duszę albo ducha, albo coś innego bezcielesnego. Ciało bowiem nie porusza ciała ożywionego, ani w ogóle ciała, nawet jeśli byłoby pozbawione duszy.

9. – Co masz na myśli, Trismegistosie? Czy tym, co porusza drewno i kamienie, i wszystkie inne rzeczy bezduszne, nie są ciała?

– W żadnym wypadku, Asklepiosie. To nie samo ciało, ale to, co jest wewnątrz ciała poruszającego rzecz nieożywioną, jest tym, co porusza jedno i drugie – ciało niosącego i ciało rzeczy niesionej. Dlatego nieożywione nie będzie poruszać nieożywionego. Widzisz więc, jak obciążona jest dusza, kiedy sama niesie dwa ciała. Jest więc jasne, że rzeczy, które się poruszają, poruszają się w czymś i dzięki czemuś.

10. – Czy rzeczy, które się poruszają, muszą poruszać się w próżni, Trismegistosie?

– Zamilcz, Asklepiosie. Żaden z bytów nie jest, za sprawą substancji, pusty; byt nie mógłby być bytem, jeśli nie byłby pełen substancji, ponieważ to, co istnieje, nigdy nie może stać się puste.

– Nie istnieją więc żadne puste rzeczy, Trismegistosie, jak dzban albo garnek, albo kadź, albo inne rzeczy tego rodzaju?

– Cóż za wielki błąd, Asklepiosie! Czy uważasz za puste rzeczy, które są w najwyższym stopniu wypełnione?

11. – Co mówisz, Trismegistosie?

– Czy powietrze nie jest ciałem?

– Ciałem.

– Czy to ciało nie rozciąga się poprzez wszystkie istniejące rzeczy, a rozciągając się, wszystko wypełnia? A czy ciało nie powstało z połączenia czterech [elementów]? Wszystkie rzeczy, które nazywasz pustymi, są pełne powietrza; jeśli zaś powietrza, to i czterech ciał¹⁴, i pojawia się wniosek przeciwny: że te wszystkie rzeczy, które określasz jako pełne, są pozbawione powietrza, ponieważ są one wypełnione przez inne ciała i nie

¹⁴ Cf. Arystoteles, *O powstawaniu i niszczeniu* 335a8–9.

mają miejsca, aby przyjąć powietrze. Te więc rzeczy, o których mówisz, że są puste, należy nazwać wklęsłymi, a nie pustymi; ze swej istoty pełne są bowiem powietrza i pneumy.

12. – Temu rozumowaniu nie można zaprzeczyć, Trismegistosie. Jak więc nazwiemy miejsce, w którym porusza się wszechświat?

– Bezcielesnym, Asklepiosie.

– Czym jest więc to, co bezcielesne?

– Całym umysłem, obejmującym całkowicie samego siebie, wolnym od wszelkiego ciała, stałym, niepodlegającym doznaniom, nieuchwytnym, samym w sobie nieporuszonym, zdolnym do objęcia wszystkiego i ocalającym wszystko, co istnieje; a dobro, prawda, pierwowzór ducha, pierwowzór duszy są jakby jego promieniami.

– Czym więc jest bóg?

Tym, który nie jest żadną z tych rzeczy, jest zaś dla nich przyczyną istnienia – dla wszystkich i dla każdej rzeczy poszczegółnej ze wszystkich bytów.

13. Nie pozostawił bowiem ponadto żadnego niebytu: wszystko powstaje z rzeczy istniejących, a nie z nieistniejących, ponieważ rzeczy, które nie istnieją, z natury nie mają możliwości powstania, lecz niemożność stania się czymkolwiek. A znowu rzeczy, które istnieją, z natury nie mają [możliwości], żeby nigdy nie istnieć. 14. † co więc nazwiesz niebytem? †¹⁵

– Bóg więc nie jest umysłem, lecz przyczyną istnienia umysłu, ani duchem, lecz przyczyną istnienia ducha, ani światłem, lecz przyczyną istnienia światła. Dlatego należy czcić boga pod tymi dwoma imionami, przeznaczonymi tylko dla niego i nikogo innego. Ani bowiem nikt spośród innych istot nazywanych bogami, ani spośród ludzi, ani dajmonów nie może, nawet w pewnej mierze, być dobrym, tylko bóg. I tym [on] jest jedynie i niczym innym. A wszystkie inne rzeczy są niezdolne do przyjęcia natury dobra; są bowiem ciałem i duszą, nie mają więc miejsca, które może zawrzeć dobro.

15. Taka bowiem jest wielkość dobra, jaka jest substancja wszystkich bytów: cielesnych i niecielesnych, zmysłowych i noetycznych. Tym jest dobro, tym jest bóg. Nie nazywaj niczego innego dobrem, ponieważ bluźnisz, i nie nazywaj boga niczym innym, jak tylko dobrem, albo znowu będziesz bluźnił.

¹⁵ Chociaż tekst zawarty między krzyżykami można przetłumaczyć, dalsza część traktatu nie daje odpowiedzi na zadane tu pytanie; brak logicznej ciągłości w tym miejscu pozwala wnioskować o braku części tekstu, która wyjaśniałaby kwestię niebytu.

16. Wszyscy używają słowa „dobro”, nikt zaś nie rozumie, co ono znaczy. Dlatego również bóg nie jest rozumiany przez wszystkich, lecz z powodu niewiedzy nazywają dobrymi bogów i niektórych ludzi, którzy nigdy nie mogą ani być, ani stać się [dobrymi]. [Dobra] nie da się odłączyć ani oddzielić od boga, jako że jest [ono] samym bogiem. Wszyscy inni nieśmiertelni bogowie czczeni są nazwą boga; bóg zaś jest dobrem nie z powodu czci, lecz z natury. Jedną bowiem jest natura boga – dobro, i jeden jest rodzaj obydwu, z którego [pochodzą] wszystkie rodzaje. Dobry bowiem jest ten, który daje wszystko i nie bierze niczego. Bóg daje wszystko i niczego nie zabiera; bóg więc jest dobrem, a dobro jest bogiem.

17. Drugim imieniem [boga] jest ojciec, ponieważ tworzy wszystko; rzeczą ojca jest bowiem tworzyć. Dlatego płodzenie dzieci jest największym i najbardziej pobożnym zajęciem w życiu dla ludzi rozsądnych, a największym nieszczęściem i bezbożnością jest, jeśli ktoś z ludzi przeminie bezdzietnie; po śmierci taki [człowiek] ponosi karę od dajmonów. A na tym polega kara: dusza bezdzietnego jest zsyłana do ciała, które nie ma natury ani mężczyzny, ani kobiety, co jest rzeczą przeklętą pod słońcem. Z największą pewnością więc, Asklepiosie, nie uważaj za szczęśliwego kogoś, kto jest bezdzietny; przeciwnie, okaż litość z powodu [jego] nieszczęścia, wiedząc, jaka kara go czeka.

Tyle i takie rzeczy niech będą powiedziane, Asklepiosie, jako pewne wprowadzenie do natury wszechrzeczy.

III

ŚWIĘTA MOWA HERMESA

1. Chwałą wszystkiego jest bóg i to, co boskie, i boska natura. Zasadą istniejących rzeczy jest bóg, i umysłem, i naturą, i materią¹⁶, ponieważ jest mądrością, która ukazuje wszystko; to, co boskie, jest zasadą i naturą, energią i koniecznością, kresem i odnową.

W otchłani była bowiem bezkresna ciemność i woda, i delikatna rozumna pneuma; za sprawą boskiej mocy znajdowały się one w chaosie. Wtedy zostało uwolnione święte światło²⁰, a elementy połączyły się † pod piaskiem † z wilgotnej substancji i wszyscy bogowie † rozdzielili † [części] płodnej natury.

2. Ponieważ wszystko było nieokreślone i nieuksztaltowane, rzeczy lekkie zostały oddzielone na wysokości, a rzeczy ciężkie umocowane w wilgotnym piaszczystym podłożu; całość została oddzielona przez ogień i zawieszona w górze, aby unosiła się dzięki pneumie. I zostało ujrane niebo w siedmiu kręgach¹⁷, a bogowie ukazali się w postaci gwiazd ze wszystkimi ich konstelacjami; została też ukształtowana ... ze [znajdującymi się] w niej bogami, a otaczający krąg wirował w powietrzu, niesiony kolistym biegiem dzięki boskiej pneumie.

Zgodnie z własną mocą każdy bóg wydał [na świat] to, co zostało mu przyznane¹⁸, i powstały dzikie zwierzęta – czworonożne, pełzające, wodne i uskrzydłone, oraz wszelki płodny zasiew, i trawa, i pęd każdego kwiatu; [zawierały one w sobie] nasienie odrodzenia † ... † i [utworzyli] pokolenia ludzi, aby poznali boskie dzieła i dawali czynne świadectwo naturze; aby zwiększała się ich liczba i aby panowali nad wszystkimi rzeczami podniebnymi i rozpoznawali rzeczy, które są dobre; aby powiększali się we wzrastaniu i pomnażali w liczebności. A poprzez bieg cyklicznych bogów [utworzyli] wszelką duszę w ciele † ... † aby oglądała niebo i bieg niebiańskich bogów, i boskie dzieła, i działania natury, i aby † ... †

¹⁶ W świetle poglądów większości nurtów filozoficznych utożsamienie boga z materią wydaje się niemożliwe. Najprostszym rozwiązaniem tej kwestii byłoby przyjęcie poprawki W. Scotta i zamiana nominatiwu na genetivus: *noà ka^ fÚsew ka^ Ûlhj* zamiast *noàj ka^ fÚsij ka^ Ûlh*; jak jednak przyznaje sam Scott (*op. cit.*, vol. II, s. 110), poprawiał on tekst „with a free hand”. Chcąc przetłumaczyć zgodnie z gramatyką tekst odczytany przez Nocka, musimy przyjąć, że bóg jest materią, podobnie jak jest umysłem i naturą. Odwołując się zaś do panteizmu właściwego poglądom stoików, z których często czerpie myśl hermetyczna, można przyjąć pogląd, że bóg może być również materią, ponieważ bóg jest wszystkim (cf. CH V, 9–10; CH XII, 22–23, CH XVI, 19). O trudnościach związanych z odczytaniem i interpretacją CH III *vide*: rozdział 1, przyp. 116, rozdział II, przyp. 29. ²⁰ Cf. CH I, 4.

¹⁷ Cf. CH I, 9.

¹⁸ Cf. Platon, *Timajos* 41a–d.

poznała boską moc † ... † aby poznała rzeczy dobre i złe, i odkryła wszelką umiejętność wytwarzania rzeczy dobrych.

4. Zaczyna się ich życie i zdobywanie mądrości zgodnie z przeznaczeniem wyznaczonym przez bieg cyklicznych bogów, i [zaczyna się również] rozkład na to, co na ziemi będzie wielkimi pamiątkami ich dzieł, kiedy [ją już] opuszczą † ... † to, co się zmniejsza, zostanie odnowione przez konieczność i dzięki odnowie [pochodzącej od] bogów, oraz poprzez bieg kierowanego liczbą cyklu natury.

Czymś boskim jest bowiem całe kosmiczne połączenie, odnawiające się z natury; bo również natura jest umocowana w boskości.

IV

HERMES DO TATA: KRATER ALBO MONADA

1. Skoro demiurg utworzył cały świat, nie za pomocą rąk, lecz logosu, pojmij go w ten sposób: jako obecnego i istniejącego zawsze, jako tego, który uczynił wszystko, jednego jedyne, tego, który dzięki swojej woli utworzył rzeczy, które istnieją. To bowiem jest jego ciało: nieuchwytnie, niewidzialne, niezmierzone, nierozciągle, niepodobne do żadnego innego ciała, ponieważ nie jest ani ogniem, ani wodą, ani powietrzem, ani pneumą, lecz wszystko pochodzi od niego. A ponieważ jest dobry, nie tylko sobie samemu chciał to ofiarować, [lecz] i ozdobić ziemię.

2. Zesłał więc człowieka jako ozdobę boskiego ciała – istotę śmiertelną [jako ozdobę] istoty nieśmiertelnej. Świat, jako żyjący wiecznie, ma przewagę nad [innymi] istotami żywymi, człowiek zaś nad światem dzięki rozumowi i umysłowi; człowiek bowiem stał się widzem boskiego dzieła, podziwiał je i rozpoznał jego twórcę.

3. Rozum, Tacie, [bóg] rozdzielił wśród wszystkich ludzi, umysłu natomiast już nie; nie kierował się [przy tym] wobec nich zazdrością, ponieważ zazdrość nie przybywa stąd, [od boga], lecz powstaje na dole, w duszach ludzi, którzy nie posiadają umysłu.

–Dlaczego więc, ojcze, bóg nie przydzielił umysłu wszystkim?

–Chciał, synu, aby został on ustanowiony dla dusz jako nagroda w zawodach.

4. – I gdzie go umieścić?

– Zesłał wielki krater napęczniony umysłem i wyznaczył herolda, któremu rozkazał obwieścić sercom ludzkim, co następuje: „Zanurz się, jeśli możesz, w tym kraterze, jeśli wierzysz, że wrócisz do tego, który zesłał krater, jeśli rozpoznajesz cel swego istnienia”.

Ci, którzy zrozumieli obwieszczenie i zanurzyli się w umyśle, zyskali udział w poznaniu i stali się – otrzymawszy umysł – ludźmi doskonałymi; ci zaś, którzy nie zrozumieli obwieszczenia, są [tylko] ludźmi rozumnymi, ponieważ nie otrzymali umysłu i nie wiedzą, po co i dzięki komu powstał.

5. Ich zmysły są podobne do zmysłów nierozumnych zwierząt, i, ponieważ z usposobienia skłonni są do namiętności i gniewu, nie podziwiają rzeczy godnych oglądania, lecz oddają się przyjemnościom i żądom ciała, wierząc, że dlatego [właśnie] powstał człowiek. Ci zaś, którzy mają udział w darze pochodzącym od boga, Tacie, są raczej nieśmiertelni niż śmiertelni, jeśli porówna się ich czyny, ponieważ objęli wszystko swoim umysłem: rzeczy, które są na ziemi i które są w niebie, i jeśli istnieje coś ponad niebem. Wzniósłszy się tak wysoko, ujrzeli dobro,

a ujrawszy je, uznali przebywanie tutaj [na ziemi] za nieszczęście; wzgardziwszy wszystkimi rzeczami cielesnymi i niecielesnymi, spieszą do jednego i jedyne.

6. To, Tacie, jest wiedza umysłu: † kontemplacja¹⁹ † rzeczy boskich i pojmowanie boga, ponieważ krater jest boski.

–Ja również chcę się zanurzyć, ojcze.

–Jeśli najpierw nie znienawidzisz własnego ciała, synu, nie będziesz w stanie pokochać samego siebie; lecz jeśli pokochasz samego siebie, będziesz miał umysł, a mając umysł zyskasz udział w wiedzy.

–Co przez to rozumiesz, ojcze?

–Bo nie można, synu, zależeć od obu porządków: rzeczy śmiertelnych i boskich. Istnieją bowiem dwa [rodzaje] bytów: cielesny i niecielesny, do których należy [odpowiednio] to, co śmiertelne i to, co boskie; temu, kto chce wybrać, zostaje wybór jednego z nich. Nie można bowiem [mieć] † obu, wśród których pozostawiony jest wybór †, lecz osłabienie jednego ukazuje działanie drugiego.

7. Wybór tego, co lepsze, nie tylko jest najpiękniejszym działaniem dla tego, kto go dokonał, ponieważ zmienia człowieka w boga, lecz dowodzi także pobożności względem boga; wybór zaś tego, co gorsze, zgubił człowieka, chociaż nie uchybił on bogu w niczym prócz jednego: tak jak procesje przechodzą środkiem, same nie mogąc niczego zdziałać, innym zaś przeszkadzając, w ten sam sposób tacy [ludzie] tylko dumnie krocą po świecie, zwodzeni przez rozkosze ciała.

8. Skoro tak się rzeczy mają, Tacie, rzeczy pochodzące od boga były i będą dla nas [dobrodrojstwem]; a te, które pochodzą od nas, niech podążają za nimi, nie pozostając w tyle. Skoro bóg jest niewinny²⁴, my jesteśmy winni złych rzeczy, ponieważ przedkładamy je nad dobre. Czy widzisz, synu, przez jak wiele ciał musimy przejść, i przez jak liczne chóry dajmonów, ciągłość [sfer] i biegi gwiazd, aby dążyć do jednego i jedyne? Dobro bowiem jest nie do przebycia, bezgraniczne i nieskończone; dla siebie również nie ma początku, choć nam wydaje się, że jego początkiem jest poznanie.

9. Poznanie więc nie jest początkiem dobra, lecz nam daje początek [dobra], które zostanie poznane. Uchwyćmy się więc początku i szybko przemierzmy wszystko; nie jest to bowiem proste, żeby pozostawiwszy za sobą rzeczy obecne i znane, zawrócić ku dawnym i

¹⁹ Przyjmuję lekcję qewr...a zamiast TMntor...a. ²⁴ Cf. Platon, *Państwo* 379c–27, 617e4–5.

pierwotnym, ponieważ rzeczy widzialne sprawiają [nam] radość, niewidzialne zaś przyprawiają [nas] o nieufność. Rzeczy złe są bardziej widoczne, dobro zaś jest niewidzialne dla oczu²⁰. Nie ma bowiem formy ani kształtu. Dlatego jest podobne do siebie²¹, a niepodobne do wszystkich innych rzeczy. Ponieważ to, co bezcielesne, nie może być widoczne dla ciała.

10. To jest różnica między podobnym a niepodobnym, i brak [charakteryzujący] niepodobne względem podobnego.

Monada²² bowiem, będąc początkiem i korzeniem wszystkiego, istnieje we wszystkim jako korzeń i początek. Bez początku nic nie istnieje, początek zaś [nie bierze się] z niczego, lecz z siebie samego, jeśli jest początkiem innych rzeczy. Będąc więc początkiem, monada obejmuje wszelką liczbę, przez żadną nie będąc obejmowana, i rodzi każdą liczbę, przez żadną inną liczbę nie będąc zrodzona.

11. Wszystko to, co zrodzone, jest niedoskonałe i podzielne, mogące powiększać się i zmniejszać. W tym zaś, co doskonałe, żadna z tych rzeczy nie zachodzi. To, co może się powiększać, powiększa się dzięki monadzie, pada jednak ofiarą własnej słabości, nie mogąc dłużej zawierać monady.

Taki jest więc, Tacie, obraz boga, na ile byłem w stanie dla ciebie [go] naszkicować; jeśli zobaczysz go wyraźnie i pojdziesz oczami serca, uwierz mi, synu, odnajdziesz drogę ku górze, a raczej sam ten obraz cię poprowadzi. Widok ten ma [w sobie] coś szczególnego: tych, którzy zdołali [go] dostrzec, trzyma i ciągnie w górę, podobnie jak kamień magnetyczny – jak mówią – [przyciąga] żelazo²³.

²⁰ Przyjmuje lekcję to<ɣ Ńfalmo<ɣ zamiast to<ɣ fanero<ɣ.

²¹ Cf. Platon, *Lyzis* 214c–d.

²² W tym miejscu dość nagle wprowadzony zostaje nowy temat, zasygnalizowany w tytule traktatu. W. Scott (*op. cit.*, vol. II, s. 151) uważa, że świadczy to o istnieniu w tekście luki; podobnego zdania jest też A.-J. Festugière (NF I, s. 52), sygnalizując w swoim przekładzie obecność lakuny, choć nie jest ona zaznaczona w tekście Nocka. Cf. B.P. Copenhaver, *op. cit.*, s. 137.

²³ Cf. Platon, *Ion* 533d–e; 536a; *Timajos* 80c.

[WYKŁAD] HERMESA DO SYNA TATA

o tym, że niewidzialny bóg jest najbardziej widoczny

1. Otóż wyłożę ci szczegółowo tę naukę, Tacie, abyś został wtajemniczony w [misteria] boga zbyt potężnego, żeby mógł mieć imię. Poznaj zaś, w jaki sposób to, co wydaje się dla wielu [ludzi] niewidzialne, dla ciebie stanie się najbardziej jawne. Nie trwałoby bowiem wiecznie, jeśli nie byłoby niewidoczne. A wszystko to, co jawne, jest zrodzone; ukazało się bowiem; to zaś, co jest niewidoczne, jest wieczne; nie potrzebuje tego, aby się ukazywać, jest bowiem wieczne. I [bóg], sam będąc niewidoczny, wszystkie inne rzeczy czyni widocznymi, ponieważ istnieje zawsze; [wszystkie rzeczy] ukazuje, sam się nie ukazując, rodzi, sam niezrodzony, nie ma go w wyobrażeniu, chociaż jest przyczyną wszystkich wyobrażeń. Wyobrażenie bowiem dotyczy tylko rzeczy zrodzonych. Niczym [innym] bowiem nie są narodziny niż ukazaniem się [zmysłom]²⁴.

2. On zaś jeden, niewątpliwie niezrodzony i nieobjawiony, i niewidoczny, wszystkie rzeczy ukazuje, [i sam] ukazuje się poprzez wszystkie [rzeczy], i we wszystkich, a najbardziej w tych, w których sam zechce się ukazać. Ty więc, synu Tacie, módl się najpierw do pana i ojca, i jedyne, i nie jednego, lecz od którego [pochodzi] jeden²⁵, aby okazał się życzliwy, abyś mógł poznać tak wielkiego boga, aby choć jeden jego promień zabłysnął dla ciebie w twoim umyśle. Tylko bowiem myśl widzi to, co niewidzialne, ponieważ sama jest niewidzialna. Jeśli zdołasz, ukaże się oczom twojego umysłu, Tacie; szczodry bowiem pan ukazuje się poprzez cały świat. Możesz ujrzeć myśl i uchwycić samymi rękami, i oglądać obraz boga. Jeśli zaś nawet to, co w tobie, jest niewidzialne dla ciebie, w jaki sposób † ono w tobie † ukaże ci się poprzez oczy?

3. Jeśli zaś chcesz go zobaczyć, poznaj słońce, poznaj bieg księżyca, poznaj porządek gwiazd. Kim jest ten, który czuwa nad porządkiem? Każdy bowiem porządek określony jest

²⁴ Cf. Arystoteles, *O powstawaniu i niszczeniu* 318b18–21. Jak zauważa W. Scott (*op. cit.*, vol. II, s. 159–160), występujące w oryginale słowo *fantas...* jest technicznym terminem Arystotelesowskiej i stoickiej teorii poznania, oznaczając powstający w umyśle obraz, pojawiający się na skutek działania przedmiotu na narząd zmysłów.

²⁵ Według interpretacji A.-J. Festugière'a bóg nie jest „jednym” (eĖj), lecz „jednem” (›n) – źródłem wszystkich bytów; określenie eĖj należy natomiast odnieść do Umysłu (NF I, przyp. 4, s. 62–64).

liczbą²⁶ i miejscem. Słońce, największy bóg spośród bogów na niebie, któremu wszyscy niebiańscy bogowie ustępują, jak gdyby królowi i władcy, i sam tak wielki, większy od ziemi i morza, pozwala, aby ponad nim poruszały się gwiazdy mniejsze od niego; kogo się wstydzi, kogo się lęka, synu? Czy każda spośród tych gwiazd, będąc na niebie, nie dokonuje takiego samego i jednakowego biegu? Kim jest ten, który wyznaczył każdej [gwiazdzie] sposób i wielkość biegu?

4. Oto Niedźwiedzica, która obraca się wokół siebie samej i niesie ze sobą cały wszechświat – kim jest ten, kto posiada to narzędzie? Kim jest ten, który narzucił granice morzu? Kim jest ten, który osadził ziemię? Jest bowiem ktoś, Tacie, kto jest twórcą i władcą tych wszystkich rzeczy. Niemożliwe byłoby bowiem, aby było przestrzegane miejsce, ani liczba, ani miara, bez tego, który je stworzył. Każdy bowiem porządek jest stworzony, niestworzona jest tylko dysharmonia i dysproporcja. Lecz nawet one nie są bez pana, synu. Bowiem jeśli temu, co bezładne, czegoś brakuje † kiedy panuje, to jest rodzaj porządku † i znajduje się pod władzą pana, który nie ustanowił dla niej jeszcze porządku.

5. Obyś mógł stać się uskrzydłony i wzbić się w powietrze, i znajdując się pomiędzy ziemią i niebem, zobaczył stałość ziemi, płynność morza, potoki rzek, swobodę powietrza, przenikliwość ognia, bieg gwiazd, prędkość nieba, [jego] obieg wokół tych samych [miejsc]. O synu, [byłby] to najszcześniejszy widok, przez jedną chwilę oglądać te wszystkie rzeczy: nieruchomego, który się porusza, niewidzialnego objawiającego się poprzez rzeczy, które czyni; oto układ świata i porządek tego układu²⁷.

6. Jeśli chcesz oglądać [go] poprzez [istoty] śmiertelne, które znajdują się na ziemi i w głębinie morskiej, poznaj, synu, człowieka który powstał w łonie i rozważ dokładnie sztukę tego wytworu, i poznaj, kim jest twórca tego pięknego i boskiego obrazu człowieka. Kim jest ten, który zarysował oczy? Kim jest ten, który przebił nozdrza i uszy? Kim jest ten, który otworzył usta? Kim jest ten, który napiął i związał nerwy? Kim jest ten, który rozprowadził żyły? Kim jest ten, który wzmocnił kości? Kim jest ten, który okrył ciało skórą? Kim jest ten, który rozdzielił palce? Kim jest ten, który rozszerzył krok stopom? Kim jest ten, który wydobył

²⁶ Cf. CH III, 4.

²⁷ ¹ tĕxij toà kÒsmou kaˆ [...] Ð kÒsmoj tÁj tĕxewj (cf. CH XII, 21: tʔ4n tĕxin toà kÒsmou kaˆ tʔ4n eÜkosm...an tÁj tĕxewj); ponieważ Ð kÒsmoj to także ład, porządek lub ozdoba, a ¹ tĕxij z kolei przybiera znaczenia związane z wojskowością, oznaczając ustawienie, uszeregowanie wojska, szyk bojowy; mamy tutaj do czynienia z rodzajem figury etymologicznej, której dosłowny przekład brzmiałby „ustawienie porządku i porządek ustawienia” lub, gdyby potraktować oba wyrazy synonimicznie, „porządek ładu i ład porządku”.

na światło dzienne pory? Kim jest ten, który napiął śledzionę? Kim jest ten, który stworzył serce na kształt piramidy? Kim jest ten, który złożył razem nerwy? Kim jest ten, który rozszerzył wątrobę? Kim jest ten, który stworzył kanaliki płucne? Kim jest ten, który stworzył szeroką jamę brzuszną? Kim jest ten, który wydobył na światło części najbardziej szlachetne, a ukrył szpetne?

7. Patrz, jak liczne umiejętności [odnoszą się do] jednej materii i jak liczne dzieła [znajdują się] w jednej postaci, a wszystkie są przepiękne i wszystkie według odpowiedniej miary, jednocześnie zaś wszystkie różne. Kto uczynił to wszystko? Jaka matka, jaki ojciec, jeśli nie bóg niewidzialny, który utworzył wszystko zgodnie z własną wolą.

8. I nikt nie mówi, że posąg czy obraz powstają bez rzeźbiarza lub malarza, to zaś dzieło bez twórcy powstało? O wielka ślepoto, o wielka bezbożności, o wielka nierozwago! Nigdy, synu Tacie, nie pozbawiaj wytworów twórcy † ... †. Tak wielki jest ojciec wszystkiego; zaiste bowiem on jest jedyny, i to jest właściwe jemu dzieło – być ojcem.

9. Jeśli zaś zmuszasz mnie, abym powiedział coś śmieiej, jego naturą jest poczynanie wszystkiego i tworzenie; i jak niemożliwe jest, aby coś powstało bez twórcy, tak i [niemożliwe jest], żeby on istniał zawsze, nie tworząc zawsze wszystkiego, w niebie, w powietrzu, na ziemi, w głębinach morskich, w całym wszechświecie, w całości wszystkiego, w tym, co jest, i w tym, czego nie ma. Nie ma bowiem niczego w tym wszystkim, co nie jest nim. Jest on sam rzeczami, które istnieją, i tymi, które nie istnieją. Istniejące [rzeczy] bowiem ukazał, te zaś, które nie istnieją, ma w sobie.

10. On jest bogiem potężniejszym od imienia, on jest tym, który jest niewidzialny, on jest tym, który jest najbardziej widzialny; on jest tym, który jest kontemplowany umysłem, on jest tym, który jest widziany oczami; on jest bezcielesny, on jest tym, który posiada wiele ciał, a raczej jest wcielony we wszystkie ciała. Nie ma niczego, czym on nie jest; wszystko bowiem to, co jest, jest nim, i dlatego wszystko ma nazwy, ponieważ pochodzi od jednego ojca, i dlatego sam nie ma imienia, ponieważ jest ojcem wszystkiego.

Kto więc mógłby Cię wysławiać w imię Twoje albo wobec Ciebie? Gdzie spoglądając będę Cię wysławiał: do góry, na dół, do środka, na zewnątrz? Żaden kształt ani miejsce nie odnoszą się do Ciebie, ani nic innego z tego, co istnieje; wszystko zaś jest w Tobie, wszystko [pochodzi] od Ciebie. Wszystko dajesz i niczego nie bierzesz. Wszystko bowiem masz, nie ma niczego, czego nie masz.

11. Kiedy zaś mam Cię opiewać? Nie można bowiem uchwycić Twojej godziny ani czasu. Za co mam Cię opiewać? Za rzeczy, które stworzyłeś, czy za te, których nie stworzyłeś? Za te, które ukazałeś, czy za te, które ukryłeś? Dlaczego mam Cię opiewać: ponieważ należę do siebie, ponieważ mam coś własnego, ponieważ jestem kimś innym? Ty bowiem jesteś tym, czym ja jestem, Ty jesteś tym, co czynię; Ty jesteś tym, co mówię; Ty bowiem jesteś wszystkim i niczego innego nie ma; [i] tym, czego nie ma, Ty jesteś. Ty [jesteś] wszystkim, co powstało, i tym, co nie powstało, umysłem – myśląc, ojcem – tworząc, bogiem – działając, dobrym zaś – wszystko czyniąc. (Powietrze jest bowiem delikatniejsze od materii, dusza od powietrza, umysł od duszy, a bóg od umysłu)²⁸.

²⁸ W. Scott (*op. cit.*, vol. I, s. 164), 14 i A.-J. Festugière (NF I, s. 65) nie tłumaczą tego zdania.

VI

[O tym], że tylko w bogu jest dobro, gdzie indziej zaś [nie ma go] wcale

1. Dobro, Asklepiosie, nie istnieje w niczym, jak tylko w bogu; a raczej dobro jest zawsze samym bogiem. Jeśli w ten sposób rzecz się przedstawia, to [dobro] musi być substancją²⁹ każdego ruchu i powstawania (nic nie jest bowiem jej pozbawione), wokół siebie zaś mającą energię statyczną, bez braku i nadmiaru, całkowicie pełną, kierującą [wszystkim], [będącą] na początku wszystkiego. Kiedy mówię, że to, co kieruje wszystkim, jest dobre, to również [mam na myśli], że jest dobre zawsze i pod każdym względem.

To zaś nie odnosi się do niczego innego, jak tylko do boga. Nie brak mu bowiem niczego, aby, pragnąc to posiadać, stał się zły; ani nie ma wśród rzeczy istniejących niczego, co mógłby stracić, a straciwszy, smucić się (smutek bowiem jest częścią zła); ani nie ma niczego od niego silniejszego, co mogłoby traktować go jak wroga (ani nie ma towarzysza, który mógłby go skrzywdzić); ani nie ma niczego piękniejszego, w czym mógłby się zakochać, ani nieposłusznego, na co by się rozgniewał, ani mądrzejszego, co wzbudziłoby jego zazdrość.

2. Ponieważ nic z tych rzeczy nie przysługuje substancji, co pozostaje, jeśli nie samo dobro? Jak bowiem niczego z tych innych rzeczy nie ma w substancji tego rodzaju, tak w żadnej z innych nie znajdzie się dobra; wszystkie inne [cechy] znajdują się bowiem we wszystkich rzeczach, w małych i w wielkich, i w pojedynczych, i w samej istocie żywej większej i potężniejszej od wszystkich³⁰. Istoty zrodzone pełne są namiętności, ponieważ samo narodzenie podlega namiętności; tam zaś, gdzie jest namiętność, nie ma dobra; gdzie natomiast jest dobro, nie ma żadnej namiętności – gdzie bowiem jest dzień, nie ma nocy, gdzie noc, nie ma dnia; dlatego niemożliwe jest, aby w narodzeniu istniało dobro, [istnieje] tylko w tym, co niezrodzone. Jak zaś uczestnictwo we wszystkim zostało dane w materii, tak i [uczestnictwo] w dobru. W ten sposób [właśnie] świat jest dobry, w tej mierze, w jakiej sam wszystko tworzy – tak że, co się tyczy tworzenia, jest dobry. Pod wszystkimi innymi względami nie jest dobry, ponieważ doznaje namiętności, jest ruchomy i jest twórcą rzeczy podległych namiętnościom.

²⁹ οὐς...α – jedno z podstawowych pojęć w systemie Arystotelesowym. Obok znaczenia „substancja”, jak podaje K. Narecki (Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. VII, s. 89), tłumaczymy je także jako: istota, istnienie, rzeczywistość, byt, konkretny i indywidualny byt. Ponieważ w CH VI dobro utożsamiane jest z bogiem, który jest źródłem wszelkiego jestestwa w świecie, podobnie jak bóg musi być dobro źródłem innych bytów, a także pierwszą substancją, cf. *Metafizyka* 1028a29–31: δ' ἄλον οἶαν ὅτι δι' ταύτην κέκε...νω ν κaston ἔστιν, ἔστε τὸ πρῆτ' ἄν κα' οὐ τ' ἄν ἐλλ' ἄν πλὴν ὁὐς...α ἄν ἐπ' ἡ („Jest przeto jasne, że każdy z tych stanów istnieje dzięki substancji. Zatem to, co istnieje przed wszystkim innym i co nie jest własnością niczego, lecz po prostu istnieje, powinno być substancją”).

³⁰ Tj. w kosmosie; cf. Platon, *Timajos*, 32c–33b.

3. W człowieku dobro określane jest przez porównanie ze złem, ponieważ to, co nie jest nadmiernie złe, tutaj jest dobrem, a to, co tutaj jest dobrem, jest najmniejszą częścią zła. Niemożliwe jest więc, aby tutaj dobro było wolne od zła, ponieważ dobro tutaj ulega zepsuciu, a to, co zepsute, nie pozostaje już dobre; nie pozostawszy zaś [dobrem], staje się złem. Tylko w bogu istnieje więc dobro lub sam bóg jest dobrem. Wśród ludzi, Asklepiosie, istnieje tylko nazwa dobra, nigdzie zaś nie ma jego działania; jest to niemożliwe, ponieważ ciało materialne, ze wszystkich stron skrępowane występkiem, trudami, cierpieniami, pragnieniami, gniewem, złudzeniami i nierozumnymi mniemaniami, nie ma miejsca [na dobro]³¹. A najgorsze ze wszystkiego jest, Asklepiosie, że wierzy się tutaj, iż każda z tych wymienionych rzeczy jest największym dobrem, choć jest raczej niezwalczonym złem. Obżarstwo – przewodnik wszelkiego zła ... błąd jest tutaj nieobecnością dobra.

4. A ja dziękuję bogu, który umieścił w moim umyśle nawet [tę wiedzę] dotyczącą poznania dobra, że niemożliwe jest, aby istniało ono w świecie. Świat bowiem jest pełnią zła, bóg zaś [pełnią] dobra, albo dobro boga ... ponieważ rzeczy wyróżniające się pięknem znajdują się w pobliżu jego substancji; a te, które należą do niego, wydają się zapewne jeszcze bardziej czyste i nieskalane. Trzeba mieć odwagę powiedzieć, Asklepiosie, że substancją boga – jeśli ma substancję – jest piękno, piękno zaś i dobro są nie do uchwycenia w żadnej z rzeczy znajdujących się w świecie, ponieważ wszystkie rzeczy, które podlegają wzrokowi, są widmami i jakby cieniami³²; te zaś, które mu nie podlegają, a szczególnie piękno i dobro ... i jak oko nie jest w stanie ujrzeć boga, tak samo piękna i dobra. Są one bowiem niezbywalnymi częściami boga, właściwymi tylko jemu, [jego] własnymi, nierozdzielными, najbardziej umiłowanymi, które kocha sam bóg, albo one kochają boga.

5. Jeśli jesteś w stanie pojąć boga, pojmiesz piękno i dobro, niezwykłą wspaniałość, przewyższaną blaskiem przez boga; piękno to bowiem jest nieporównywalne [z niczym], a dobro niemożliwe do naśladowania, podobnie jak sam bóg. Jak więc pojmujesz boga, w ten sposób pojmuj piękno i dobro; nie mają one udziału w innych istotach żywych, ponieważ są nierozdzielne z bogiem. Jeśli szukasz boga, szukasz również piękna. Istnieje bowiem jedna prowadząca do tego droga – pobożność połączona z poznaniem.

6. Dlatego też ci, którzy trwają w niewiedzy i nie wstąpili na drogę pobożności, ośmielają się nazywać pięknym i dobrym człowieka, który nawet we śnie nie ujrzał, czym jest dobro,

³¹ Cf. CH II, 14.

³² Cf. Platon, *Państwo* 515c.

lecz dał się porwać wszelkiemu złu i uwierzył, że zło jest dobrem; i w ten sposób z niego korzysta, nienasycony, bojąc się, że zostanie go pozbawiony, walcząc ze wszystkich sił, aby nie tylko je zachować, lecz również powiększyć. Takie są [właśnie], Asklepiosie, ludzkie dobro i piękno, od których ani nie można uciec, ani [ich] znienawidzić; to bowiem ze wszystkiego jest najtrudniejsze, że ich potrzebujemy i nie możemy bez nich żyć³³.

³³ Cf. Platon, *Prawa* 803b.

VII

[O tym], że największym złem wśród ludzi jest nieznajomość boga

1. Dokąd zmierzacie, ludzie, pijani, wypiwszy niezmieszaną naukę niewiedzy, której nie potraficie nawet znieść, lecz zaraz nią wymiotujecie? Zatrzymajcie się i wytrzeźwiejcie! Spójrzcie oczami serca; jeśli nie wszyscy możecie, [niech spojrzą] przynajmniej ci, którzy mogą. Zło niewiedzy zalewa bowiem całą ziemię i niszczy duszę zamkniętą w ciele, nie pozwalając wpłynąć do przystani ocalenia.

2. Nie dajcie się zatem porwać wielkiej powodzi, jeśli możecie, korzystając z odpływu, skierować się ku przystani ocalenia; kiedy tam wpłyniecie, szukajcie przewodnika, który doprowadzi was do bram poznania, gdzie świeci jasne światło, wolne od mroku, gdzie nikt nie jest pijany, lecz wszyscy są trzeźwi, zwracając się sercem w kierunku tego, który pragnie być zobaczony. Nie można go bowiem usłyszeć ani wypowiedzieć, ani zobaczyć oczami, lecz umysłem i sercem. Najpierw jednak musisz zerwać chiton, który nosisz – szatę niewiedzy, podporę zła, węzeł zniszczenia, ciemną osłonę, żyjącą śmierć, czującego trupa, przenośny grób, mieszkającego wewnątrz rabusia, który nienawidzi przez to, co kocha, i zazdrości przez to, czego nienawidzi.

3. Taki jest chiton – wróg, którego przywdziałeś; dusząc, ściąga cię w dół do siebie, abyś nie spojrzał w górę, a zobaczywszy piękno prawdy i znajdujące się [tam] dobro, nie znienawidził jego zła, zrozumiałwszy podstęp, który uknuł przeciwko tobie; to bowiem, co uchodzi³⁴ za organy zmysłów, czyni on nieczułymi, zamknąwszy je w wielkiej ilości materii i wypełniwszy nieczystą rozkoszą, abyś ani nie usłyszał o tych rzeczach, o których powinieneś usłyszeć, ani nie zobaczył tych, które powinieneś zobaczyć.

³⁴ Pomijam dodane przez wydawcę słowa $m^{3/4}$ nomizÒmena.

VIII

[O tym], że żadna z rzeczy istniejących nie ginie, lecz zmiany są błędnie nazywane zagładą i śmiercią

1. Teraz, synu, należy powiedzieć o duszy i ciele: w jaki sposób dusza jest nieśmiertelna i skąd pochodzi siła łączenia i rozkładu ciała. Śmierć bowiem nie dotyczy żadnego z nich, lecz jest pojęciem [stworzonym] z nazwy „nieśmiertelny”; jest albo pustym terminem, albo, na skutek utraty pierwszej litery, mówi się „śmierć” (q̄ñatoj) zamiast „nieśmiertelny” (çq̄ñatoj). „Śmierć” bowiem [odnosi się do] zagłady, a żadna z rzeczy znajdujących się w świecie nie ginie. Jeśli bowiem świat jest drugim bogiem i nieśmiertelną istotą żywą, to żadna część nieśmiertelnej istoty żywej nie może umrzeć; wszystkie zaś rzeczy istniejące w świecie są częściami świata, a przede wszystkim człowiek, istota rozumna.

2. Bóg jest bowiem w istocie pierwszym spośród wszystkich bytów, wiecznym i niezrodzonym twórcą wszechrzeczy; drugim zaś [jest] ten, który powstał dzięki niemu na jego podobieństwo i przez niego [jest] podtrzymywany, żywiony i obdarzony nieśmiertelnością, ponieważ od wiecznego ojca [pochodzi], a jako nieśmiertelny [jest] zawsze żywy. „Zawsze żywe” różni się bowiem od „wiecznego”: ten bowiem [wieczny] nie powstał dzięki drugiemu; jeśli nawet powstał, [to] przez samego siebie; nigdy jednak nie powstał, lecz zawsze powstaje; † wieczne jest to, dzięki czemu wszechświat jest wieczny † ojciec zaś jest wieczny dzięki sobie samemu, a świat stał się † wieczny †³⁵ i nieśmiertelny dzięki ojcu.

3. A całą materię, która była odłożona³⁶ ... ojciec uczynił ciałem i rozciągnął w kształt kulisty, obdarzywszy je tą [właśnie] jakością; sama [materia] jest również nieśmiertelna i posiada wieczną materialność. Ponadto ojciec rozsiał jakości idei i zamknął [je] w kuli jakby w jaskini, chcąc ozdobić wszelką jakością to, co miało już jakość wspólną z nim³⁷; całe zaś

³⁵ Ustęp ten zawiera niekonsekwencję, która może wynikać z jego zepsucia: świat, dzieło wiecznego boga, sam nie jest wieczny, ponieważ powstał; z dalszego ciągu wywodu dowiadujemy się jednak, że świat jest wieczny, ponieważ pochodzi od wiecznego ojca.

³⁶ Pomijam słowa *tù ~autoà*, które odnoszą się do uszkodzonej części tekstu.

³⁷ Prawdopodobnie chodzi tu o nieśmiertelność; zwrot *tō met' aũtoà poiōn* jest niejednoznaczny i różnie interpretowany przez tłumaczy: W. Scott (*op. cit.*, vol. I, s. 176–177) decyduje się na lekcję *ἔποιον*: „which existed beside him, but was hitherto devoid of qualities”; A.-J. Festugiere (NF I, s. 88): „l'être ainsi qualifié grâce à ses soins”; tak samo rozumie to sformułowanie J. Holzhausen (*op. cit.*, t. 1, s. 79): „das mit seiner Hilfe Geformte”; P. Scarpi (*op. cit.*, s. 117): „la qualità che esisteva grazie a lui”; B.P. Copenhaver (*op. cit.*, s. 25) natomiast tłumaczy: „what comes after him”.

ciało otoczył nieśmiertelnością, aby materia, nawet gdyby chciała oddzielić się od jego złożenia, nie rozpadła się w swój bezład. Kiedy bowiem materia nie była jeszcze [uformowanym] ciałem, synu, była nieuporządkowana. Chociaż tutaj zachowuje † [nieporządek] związany z innymi, mniej ważnymi jakościami † [zdolność] zwiększania się i zmniejszania się, którą ludzie nazywają śmiercią.

4. Ten nieporządek powstaje wśród istot żyjących na ziemi, ponieważ ciała niebieskie mają jeden porządek, który na początku otrzymały od ojca; ten [porządek] jest zachowywany, niezniszczalny, dzięki apokatastazie każdego [z nich]³⁸. Apokatastaza ciał ziemskich jest natomiast [rozkładem ich] złożenia, ten zaś rozkład przywraca [je] do ciał niezniszczalnych, to jest nieśmiertelnych; w ten sposób zachodzi utrata postrzegania, a nie zagłada ciał.

5. Trzecia istota żyjąca, człowiek, który powstał na podobieństwo świata, ma, w przeciwieństwie do innych istot ziemskich, umysł – zgodnie z wolą ojca; nie tylko z drugim bogiem łączy go więc współodczuwania, lecz ma także zdolność uchwycenia myśla pierwszego; tamtego bowiem postrzega jako ciało, a tego pojmuje jako bezcielesny umysł i dobro.

–Czy więc ta żywa istota nie ginie?

Zamilcz, synu, i pojmij, czym jest bóg, czym świat, czym istota nieśmiertelna, czym istota zniszczalna; i zrozum, że świat [istnieje] dzięki bogu i w bogu, człowiek zaś dzięki światu i w świecie; i że bóg jest zasadą, która zawiera w sobie wszystko i wszystko kształtuje.

³⁸ W przypadku ciał niebieskich apokatastaza oznacza powrót każdego z nich, we właściwym im ruchu okrężnym, na pierwotne miejsce.

IX O myśleniu i postrzeganiu

**[że tylko w bogu jest piękno i dobro, gdzie indziej zaś
nie ma go wcale]**

1. Wczoraj, Asklepiosie, wygłosiłem doskonały wykład; uważam, że teraz trzeba przedstawić związany z nim wykład o postrzeganiu. Uważa się, że postrzeganie i myślenie różnią się [od siebie] tym, że jedno jest materialne, a drugie substancjalne. Ja zaś sądzę, że oba stanowią nierozdzielalną jedność – przynajmniej u ludzi; u innych bowiem istot żywych z naturą łączy się postrzeganie, u ludzi zaś – również myślenie. Umysł różni się od myślenia tak, jak bóg od boskości: boskość bowiem pochodzi od boga, a myślenie od umysłu, będąc pokrewne [rozumnej] mowie³⁹ – albo też są one narzędziami dla siebie nawzajem, ponieważ nie da się wypowiedzieć mowy bez myślenia, ani myślenie nie jest widoczne bez mowy.

2. Zarówno więc postrzeganie, jak i myślenie docierają do człowieka jakby splecione ze sobą nawzajem; ani bowiem bez postrzegania nie można myśleć, ani † postrzegać † bez myślenia. – A czy może proces myślenia przebiegać bez postrzegania, tak jak u tych, którzy wyobrażają sobie rzeczy w czasie snów?

– † Wydaje mi się, że w wizji sennej zachodzenie obu tych procesów [jest połączone], ponieważ u czuwających [myślenie łączy się z] postrzeganiem⁴⁰†; [postrzeganie] przydzielone jest i ciału, i duszy, a gdy obie części postrzegania zgadzają się ze sobą, wówczas myślenie zrodzone przez umysł zostaje wypowiedziane.

3. Umysł bowiem poczyną wszystkie myśli: dobre, kiedy bierze nasienie od boga, przeciwne zaś, gdy od jakiegoś z dajmonów, jako że żadna część świata nie jest pozbawiona dajmona † ... † który zakradłszy się posiał nasienie własnej energii, a umysł począł to, co zostało zasiane: cudzołóstwa, zabójstwa, przemoc wobec ojca, świętokradztwa, bezbożność, wieszanie się, upadki z urwiska, i wszystkie inne dzieła dajmonów.

4. Nasiona [pochodzące] od boga są nieliczne, ale wielkie, piękne i dobre: cnota, roztropność i pobożność. Pobożność jest poznaniem boga, a ten, kto go poznał, napętnia się wszystkim, co dobre; jego myśli są boskie i niepodobne [do myśli] większości ludzi. Z tego

³⁹ Tj. logosowi.

⁴⁰ Na skutek zepsucia tego ustępu badacze nie są zgodni w swej interpretacji i różnie odpowiadają na pytanie, czy w trakcie sennej wizji zachodzą procesy myślenia i spostrzegania, czy też nie. A.-J. Festugière (NF I, s. 97), B.P. Copenhaver (*op. cit.*, s. 27) i P. Scarpi (*op. cit.*, s. 123) twierdzą, że funkcje te zostają wyeliminowane w czasie snu; przeciwnego zdania natomiast są W. Scott (*op. cit.*, vol. I, s. 181) oraz J. Holzhausen (*op. cit.*, s. 85).

powodu ci, którzy dostąpili poznania, nie podobają się większości, ani większość im; są uważani za szalonych, wyśmiewani, znienawidzeni, pogardzani, a być może nawet gdzieś zabijani. Powiedziałem bowiem, że zło musi mieszkać tutaj, ponieważ jest tu na swoim miejscu: bo ziemia jest jego miejscem, nie kosmos, jak będą twierdzić niektórzy bluźniercy. Jednak ten, kto jest pobożny, wytrzyma wszystko, świadomy [własnej] wiedzy; dla takiego [człowieka] wszystko bowiem jest dobre, choćby dla innych było złe; nawet narażony na podstępne zasadzki, postrzega wszystko w świetle [swojej] wiedzy, i tylko on zamienia rzeczy złe w dobro.

5. Powrócę znowu do wykładu o postrzeganiu. Ludzkie postrzeganie uczestniczy w myśleniu; nie każdy jednak człowiek, jak powiedziałem, posługuje się myśleniem, lecz jeden [człowiek] jest materialny, a drugi substancjalny. Materialny, któremu towarzyszy zło, otrzymuje – jak powiedziałem – nasienie myślenia od dajmonów, tamci zaś, którzy substancjalnie obcuja z dobrem, są ocalani przez boga. Bóg bowiem, twórca wszechrzeczy, wszystko, co tworzy, czyni podobnym do siebie⁴¹, ale pomiędzy rzeczami, które powstały jako dobre, istnieje różnica w posługiwaniu się energią. Ruch kosmiczny bowiem w procesie tarcia powoduje powstawanie [rzeczy] różnej natury: jedne kalając złem, a drugie oczyszczając dobrem. Bo również świat, Asklepiosie, ma własne postrzeganie i myślenie, niepodobne do ludzkiego, bynajmniej nie dlatego, że jest [bardziej] różnorodne, lecz znacznie silniejsze i prostsze.

6. Postrzeganie i myślenie świata jest jednym: czynieniem wszystkiego i odczynianiem [z powrotem] w sobie, narzędziem woli boga; i w istocie zostało to uczynione narzędziem, aby przechowując u siebie nasiona otrzymane od boga, skutecznie tworzył w sobie wszystkie rzeczy, a rozkładając wszystko odnawiał [je]; i dlatego, kiedy uległy rozkładowi, poprzez swój ruch przynosi im, jak dobry rolnik życia, odnowę w procesie zmiany. Nie ma niczego, czego by nie powołał do życia; poruszając się zaś ożywia wszystko i jest jednocześnie miejscem i twórcą życia.

7. Ciała zaś [pochodzą] od materii w różny sposób: jedne bowiem są z ziemi, drugie z wody, inne z powietrza, jeszcze inne z ognia; wszystkie są złożone, jedne z nich bardziej, a drugie są prostsze; bardziej [złożone] są cięższe, mniej [złożone] lżejsze. Szybkość jego⁴² ruchu powoduje zróżnicowanie w powstawaniu rzeczy o określonych naturach – kiedy bowiem powiew jest najgęstszy, nadaje ciałom jakości wraz z jedną pełnią życia.

⁴¹ Cf. Platon, *Timajos* 29d–e.

⁴² *Scil.* świata.

8. Ojcem świata jest więc bóg, świat zaś jest [ojcem] istot znajdujących się w świecie; świat jest synem boga, a istoty znajdujące się w świecie istnieją dzięki światu. Słusznie jest on nazywany „kosmosem” [czyli ozdobą], ponieważ ozdabia⁴³ wszystko różnorodnością narodzin, ciągłością życia, niewyczerpaną energią, szybkością konieczności, złożeniem elementów oraz porządkiem rzeczy powstających. Słusznie więc i koniecznie powinien on być nazwany kosmosem.

U wszystkich istot żywych postrzeganie i myślenie przychodzi z zewnątrz, jak oddech czerpany z otaczającego [powietrza]; kosmos zaś otrzymał je raz, wraz z narodzinami – otrzymał je od boga i zachowuje.

9. Bóg zaś nie jest, jak niektórym będzie się wydawać, pozbawiony postrzegania i myślenia; [ci, którzy tak myślą] bluźnią z powodu fałszywych przesądów. Wszystkie rzeczy, które istnieją, Asklepiosie, istnieją bowiem w bogu, dzięki bogu powstają i od niego zależą; jedne z nich działają poprzez ciała, drugie poruszają poprzez substancję duchową, inne dzięki pneumie tworzą życie, inne zaś jeszcze przyjmują to, co umarło – tak jak być powinno. Powiem więcej, że [bóg] sam nie ma tych rzeczy, lecz – żeby ukazać prawdę – sam jest nimi wszystkimi; nie bierze ich z zewnątrz, lecz na zewnątrz przekazuje, i tym jest postrzeganie i myślenie boga: wiecznym poruszaniem wszystkiego. Nigdy nie nadejdzie czas, kiedy jakakolwiek z rzeczy istniejących zostałaby utracona. A kiedy mówię o rzeczach istniejących, mówię o bogu; bóg posiada bowiem [wszystko] to, co istnieje, i ani nic nie jest na zewnątrz niego, ani on [na zewnątrz] niczego.

10. Jeśli będziesz rozumiał te rzeczy, Asklepiosie, powinny wydać ci się prawdziwe, jeśli nie – będą niewiarygodne. Zrozumieć oznacza uwierzyć, a niewiara jest brakiem zrozumienia. Logos bowiem nie dosięga prawdy, umysł natomiast jest wielki, a będąc doprowadzony przez logos do pewnego punktu, jest w stanie sięgać aż do prawdy⁴⁴. Po rozważeniu wszystkiego i stwierdzeniu, że jest to zgodne z tym, co wytłumaczył logos, [umysł] uwierzył i w pięknej wierze znalazł oparcie. Dla tych więc, którzy dzięki bogu zyskali zrozumienie, to, co powiedziałem wcześniej, jest wiarygodne, dla tych zaś, którzy nie zrozumieli – niewiarygodne. Tyle niech będzie powiedziane o myśleniu i postrzeganiu.

⁴³ Cf. A.-J. Festugière, NF I, s. 99; B.P. Copenhaver, *op. cit.*, s. 29.

⁴⁴ Cf. Platon, *List VII* 344a–b.

X

[WYKŁAD] HERMESA TRISMEGISTOSA: KLUCZ⁴⁵

1. Wczorajszy wykład, Asklepiosie, poświęciłem tobie, jest więc rzeczą słuszną dzisiejszy [wykład] ofiarować Tatowi, ponieważ jest on skrótem adresowanych do niego wykładów ogólnych⁴⁶. Bóg więc, ojciec i dobro, Tacie, mają tę samą naturę, a co więcej, także działanie. [Nazwa] † natury † jest określeniem wzrostu, co odnosi się do rzeczy podlegających zmianie i ruchomych ... i nieruchomych, to znaczy do spraw boskich i ludzkich † ... † tak jak nauczaliśmy o innych sprawach boskich i ludzkich, które trzeba przy tym rozumieć.

2. Działaniem boga jest wola, a jego istotą jest pragnienie, aby wszystko istniało. Czym bowiem jest bóg, ojciec i dobro, jeśli nie istnieniem wszystkich rzeczy, nawet jeśli teraz ich nie ma † ... †; tym jest [właśnie] bóg, tym jest ojciec, tym jest dobro, któremu nie przysługują żadne inne cechy. Świat, wraz ze słońcem, sam też jest ojcem rzeczy istniejących poprzez uczestnictwo, nie jest już jednak na równi [z bogiem] przyczyną dobra ani życia dla istot żywych. Jeśli tak rzecz się ma, jest on podporządkowany całkowicie woli dobra, bez której nic nie może istnieć ani powstać.

3. Ojciec zaś jest przyczyną dzieci: zarówno płodzenia, jak i wzrostu, ponieważ za pośrednictwem słońca otrzymał pragnienie dobra, a dobro jest przyczyną sprawczą; ono zaś nie może powstać w nikim innym, jak tylko w tym, który nie bierze niczego, chce zaś, żeby wszystko istniało. Nie powiem, Tacie, „w twórczym”; ten bowiem, który tworzy, pozbawiony jest jakości i ilości przez długi czas, w którym raz tworzy, a raz nie; niekiedy bowiem tworzy rzeczy posiadające określoną ilość i jakość, innym razem rzeczy przeciwne. Bóg zaś jest i ojcem i dobrem przez to, że wszystko istnieje.

4.

⁴⁵ Według W. Scotta (*op. cit.*, vol. II, s. 231–232) tytułowy „klucz” sugeruje dostęp do wtajemniczenia. Zarówno A.-J. Festugière (NF I, s. 107), jak G. Fowden (*The Egyptian Hermes. A Historical Approach to the Late Pagan Mind*, Princeton, New Jersey 1993, s. 98–99, 104) uważają, że tytuł podkreśla charakter traktatu, będącego podsumowaniem bądź skrótem nauki głoszonej przez Hermesa Trismegistosa.

⁴⁶ Geniko[^] lōgoi, czyli „wykłady ogólne” miały, zdaniem G. Fowdena (*op. cit.*, s. 98–99), na celu przedstawienie ogólnego wprowadzenia w światopogląd hermetyczny. Badacz uważa, że do grupy tej należy większość zachowanych uznawanych za filozoficzne pism hermetycznych, ponieważ ze względu na swój charakter cieszyły się one prawdopodobnie największą popularnością.

– W ten sposób się to przedstawia dla tego, kto jest w stanie zobaczyć; chce bowiem, żeby również to było, i jest † również dla niego, ... † Bo wszystkie inne rzeczy istnieją dzięki niemu ... właściwością dobra, Tacie, jest bowiem bycie poznawanym jako dobro.

--Wypełniłeś nas, ojcze, wizją dobrą i najpiękniejszą, i pod jej wpływem oko mojego umysłu niemal † odczuło trwogę †.

– Bo wizja dobra nie jest podobna do promienia słońca, który, będąc ognisty, olśniewa i zmusza do zamknięcia oczu; przeciwnie, oświecla ona tyle, ile jest w stanie przyjąć ten, kto jest zdolny do przyjęcia przyływu noetycznego światła; jej oddziaływanie jest ostrzejsze, ale nie wyrządza [ona] krzywdy i jest pełna wszelkiej nieśmiertelności.

5. Ci, którzy mogą zaczerpnąć więcej z tej wizji, pogrążają się często we śnie⁴⁷ [pokonując drogę] od ciała do najpiękniejszego widoku, jak to przytrafiło się naszym przodkom, Uranosowi i Kronosowi⁴⁸.

–Oby i nam się to przytrafiło, ojcze.

–Oby, synu. Teraz jednak jesteśmy jeszcze za słabi na ten widok i wciąż nie mamy sił, aby otworzyć oczy naszego umysłu i ujrzeć piękno tego dobra – niezniszczalne i niepojęte. Zobaczysz je dopiero wówczas, kiedy nie będziesz mógł nic o nim powiedzieć, ponieważ jego poznanie jest boskim milczeniem i stłumieniem wszystkich zmysłów.

6. Ten, kto to pojął, nie może pojąć niczego innego, ani ten, kto to ujrzał, niczego innego zobaczyć, ani o niczym innym słyszeć, ani w ogóle poruszać ciałem: trwa w bezruchu, zapomniawszy o wszystkich cielesnych doznaniach i poruszeniach. [Piękno], oświeciwszy cały jego umysł, rozpala całą duszę, ciągnie ją poprzez ciało w górę i zmienia całego

⁴⁷ Cf. CH I, 1.

⁴⁸ Cf. Plutarch, *O zamknięciu wyroczni*, 19 ([w:] Plutarch, *Moralia. Wybór pism filozoficzno-popularnych*, przeł. Z. Abramowiczówna, Wrocław 2005): „Ma tam znajdować się jedna wyspa, na której śpi uwięziony Kronos pod strażą Briareosa – bo wymyślono mu jako więzy sen; a otacza go i obsługuje wiele demonów”; Plutarch, *O obliczu widniejącym na tarczy księżycy* 941f–942b ([w:] Plutarch, *Moralia. Wybór*, t. II, przeł. Z. Abramowiczówna, Warszawa 1988): „Sam zaś Kronos śpi w głębokiej grocie skalnej, lśniącej jak złoto. Sen obmyślił dlań Zeus jako właściwe więzy [...]. Tamtejsze zaś bóstwa obsługują i pielęgnują Kronosa, jako że były jego towarzyszami, kiedy królował nad bogami i ludźmi. Wiele z nich ma własny dar proroczy; ale największe i najważniejsze wieszczby ogłaszają, zszedłszy na dół jako sny Kronosa; wszystko bowiem, co Zeus zamyśli, to Kronos widzi we śnie. Cierpienia tytaniczne i poruszenia jego duszy wywołują napięcie, <dopóki> sen nie <sprawi> odprężenia i pierwiastek boski i królewski w nim sam przez się nie stanie się czysty (kaqarŌn) i nieskalany (ek»raton)”; J.H. Waszink (*The Dreaming Kronos in the Corpus Hermeticum*, „Annuaire de L’Institut de Philologie et D’Histoire Orientales et Slaves”, 9, 1949, s. 641) twierdzi, że hermetyczne teksty traktują Uranosa i Kronosa jako ludzi, którzy dopiero później otrzymali status bogów; więcej na temat Kronosa cf. A.P. Bos, *A dreaming or sleeping god Kronos...*, s. 29–41.

[człowieka] w [jego] istotę⁴⁹. Niemożliwe bowiem jest, synu, aby dusza, która zobaczyła piękno dobra, została ubóstwiona w ciele człowieka.

7. – Co rozumiesz przez ubóstwienie, ojcze?

– Zmiany, którym podlega każda oddzielna dusza, synu.

– Co rozumiesz przez „oddzielną”?

– Czy nie słyszałeś w ogólnych wykładach, że wszystkie dusze, krążące w całym kosmosie, [pochodzą] od jednej duszy wszechświata – jakby były [od niej] oddzielone?⁵⁰ Dusze te podlegają wielu przemianom: jedne [zmierzają] ku szczęśliwшему [losowi], drugie ku przeciwnemu. [Dusze] bowiem [istot] pełzających zmieniają się w wodne, wodne w lądowe, lądowe w latające, żyjące w powietrzu w ludzi; [dusze] ludzkie zaś mają zasadę nieśmiertelności, zmieniając się w dajmony i docierając w ten sposób do chóru bogów. A chóry bogów [są] dwa: jeden błędzących, drugi zaś stałych⁵¹.

8. To jest najdoskonalsza chwała duszy. Ale jeśli dusza, która weszła w ludzi, pozostanie zła, nie skosztuje nieśmiertelności, ani nie będzie mieć udziału w dobru, pędząc zaś wstecz, zawraca na drogę [prowadzącą] do zwierząt pełzających; i to jest wyrok dla złej duszy.

Złem duszy jest niewiedza. Dusza bowiem, która nie poznaje żadnej z rzeczy istniejących, ani ich natury, ani dobra, [pozostaje] ślepa, wstrząsana cielesnymi doznaniem, i, nieszczęsna, nie znając samej siebie, staje się niewolnikiem strasznych i występnych ciał; dźwigając ciało jak ciężar, nie rządzi [nim], lecz jest [przez nie] rządzona. To właśnie jest zło duszy⁵².

9. Wiedza, przeciwnie, jest cnotą duszy; kto bowiem zyskał wiedzę, jest dobry, pobożny i już boski⁵³.

–Kto nim jest, ojcze?

–Ani ten, kto wiele mówi, ani ten, kto dużo słucha. Kto bowiem, synu, spędza czas na dysputach i przysłuchiwaniu się im, walczy z cieniem. Boga, ojca i dobra nie da się bowiem ani wypowiedzieć, ani usłyszeć. A chociaż rzecz tak się przedstawia, że wszystkie istoty posiadają zmysły, ponieważ bez nich nie mogłyby istnieć, poznanie bardzo różni się od

⁴⁹ Cf. Platon, *Uczta* 210a–212a; *Fajdros* 245c–256e.

⁵⁰ Cf. Platon, *Timajos* 41d–e.

⁵¹ Przez chóry bogów autor rozumie ciała niebieskie: sferę gwiazd błędzących, czyli planet, oraz gwiazd stałych; cf. Platon, *Prawa* 821b5–821c5.

⁵² Cf. Platon, *Eutydem* 281b–e; *Laches* 194d; *Sofista* 228b–d; *Timajos* 86d.

⁵³ Cf. idem, *Fedon* 69a–b; *Gorgiasz* 507c; *Menon* 89a; *Państwo* 428e; Arystoteles, *Etyka nikomachejska* 1145a1–2.

postrzegania; postrzeganie bowiem odnosi się do [przedmiotu], który ma nad nami przewagę⁵⁴, poznanie zaś jest celem wiedzy, a wiedza darem boga.

10. Wszelka wiedza jest bowiem bezcielesna, posługując się jako narzędziem samym umysłem, umysł zaś [posługuje się] ciałem. Jedno i drugie dociera więc do ciała: to, co noetyczne i to, co materialne. Wszystko bowiem musi powstawać z opozycji i przeciwieństwa; i nie jest możliwe, aby było inaczej⁵⁵.

–Kim więc jest ten materialny bóg?

–Pięknym kosmosem, który jednak nie jest dobry – jest on bowiem materialny i podatny na doznania; a chociaż wśród wszystkich rzeczy doznających jest pierwszy, jest drugim z bytów i nie wystarcza sam sobie. Sam kiedyś powstawszy, istnieje zawsze, ale istnieje poprzez powstawanie, powstając zawsze jako powstawanie jakości i ilości; jest bowiem ruchomy, a wszelki materialny ruch jest powstawaniem.

11. Noetyczny bezruch powoduje ruch materialny⁵⁶ w następujący sposób: skoro kosmos jest kulą, to znaczy głową, a powyżej głowy nie ma niczego materialnego (tak jak nie ma niczego noetycznego poniżej nóg, lecz wszystko jest materialne), umysł zaś jest głową poruszaną ruchem kolistym, to znaczy właściwym dla głowy – [wszystkie] rzeczy połączone za pomocą błony z tą głową, w której jest dusza, z natury są nieśmiertelne i mają więcej duszy niż ciała – jakby ciało zostało utworzone w duszy. Natomiast rzeczy znajdujące się dalej od błony są śmiertelne, ponieważ mają więcej ciała niż duszy⁵⁷. Każda zaś żywa istota, podobnie jak wszechświat, składa się z elementu materialnego i noetycznego.

12. Pierwszy jest świat, człowiek zaś jest po świecie drugą istotą żywą, ale pierwszą wśród istot śmiertelnych, i wspólnie z innymi istotami żywymi posiada zasadę życia; nie tylko jednak nie jest dobry, lecz [jest] zły, ponieważ śmiertelny. Świat zaś nie jest dobry, ponieważ jest ruchomy, ale nie jest też zły – jako nieśmiertelny. Człowiek zaś jest zły zarówno dlatego, że jest ruchomy, jak i dlatego, że jest śmiertelny.

13. Dusza ludzka jest przenoszona w następujący sposób: umysł [znajduje się] w rozumie, rozum w duszy, dusza w pneumie; pneuma, przenikając przez żyły, arterie i krew, wprawia w ruch istotę żywą i jakby w pewien sposób dźwiga ją⁵⁸. Dlatego niektórzy sądzą, że dusza

⁵⁴ A.-J. Festugière (NF I, s. 127, przyp. 39) widzi tu nawiązanie do koncepcji stoików, zgodnie z którą w procesie postrzegania dusza podlega działaniom „wypływów” docierających z postrzeganych ciał.

⁵⁵ Cf. Arystoteles, *Fizyka* 188a19–30; *O świecie* 396b7–11; *Metafizyka* 1004b29–31.

⁵⁶ Cf. idem, *O ruchu zwierząt* 699b32–700a6.

⁵⁷ Cf. idem, *O niebie* 269b13–17.

⁵⁸ Cf. idem, *O rodzeniu się zwierząt* 736b29–737a1; 762a18–20.

jest krwią, myląc się w kwestii [jej] natury, ponieważ nie wiedzą, że najpierw pneuma musi wycofać się do duszy – wtedy krew krzepnie, żyły i arterie zostają opróżnione, i wówczas istota żywa umiera; to jest śmierć ciała.

14. Wszystko zależy od jednej zasady, a zasada od jednego i jedyne⁵⁹; zasada porusza się, aby znowu stać się zasadą, jedno natomiast tylko stoi, nie porusza się. Są zatem te trzy: bóg, ojciec i dobro, świat i człowiek; bóg zawiera świat, świat człowieka; i świat staje się synem boga, człowiek [synem] świata – jakby wnukiem [boga].

15. Bóg nie jest nieświadomy człowieka, lecz przeciwnie, poznaje i chce być poznawany. To jest jedyne zbawienie dla człowieka – poznanie boga. To jest wstąpienie na Olimp; w ten jedyne sposób dusza staje się dobra, chociaż nigdy nie jest dobra zawsze, ale staje się zła; staje się [taka] z konieczności.

– Co masz na myśli, Trismegistosie?

– Spójrz, synu, na duszę dziecka, która jeszcze nie przyjęła swojego oddzielenia † ... † ponieważ jej ciało nie osiągnęło jeszcze swych pełnych rozmiarów – jak piękna jest z każdej strony, gdy się na nią patrzy, niezmaczona jeszcze przez doznania ciała, wciąż jeszcze zależna od duszy wszechświata. Gdy zaś ciało urośnie i wciśnie ją w swoją masę, [dusza] oddzieliwszy się [od duszy wszechświata] rodzi zapomnienie, i nie ma udziału w pięknie i dobru⁶⁰; zapomnienie staje się złem.

16. To samo przytrafia się tym, którzy opuszczają ciało. Kiedy bowiem dusza powraca do siebie, pneuma jest wciągana do krwi, dusza zaś do pneumy⁶¹; [wtedy] umysł, boski z natury, uwolniwszy się od okryć, przyjmuje ogniste ciało i przemierza każde miejsce, pozostawiwszy duszę na sąd i należną jej sprawiedliwość.

– Jak to rozumiesz, ojcze? Umysł oddziela się od duszy i dusza od pneumy, chociaż powiedziałeś, że dusza jest okryciem umysłu, a pneuma duszy?

17. – Słuchacz, synu, powinien być jednego umysłu i jednego ducha z mówiącym, i mieć słuch szybszy od głosu mówiącego. Złożenie tych okryć, synu, dokonuje się w ziemskim cielem; nagi umysł nie może bowiem sam przez się osiąść w ziemskim cielem, ani ziemskie ciało nie może unieść tak wielkiej nieśmiertelności. [Nie jest też możliwe], żeby tak wielka cnota wytrzymywała stały kontakt z podległym doznaniom ciałem. [Umysł] wziął więc

⁵⁹ Cf. idem, *Metafizyka* 1003b16–17; 1072b13–14.

⁶⁰ Cf. CH VII, 3.

⁶¹ Widoczna tu jest niekonsekwencja względem ustępu CH X, 13, gdzie został ukazany obraz odwrotny – pneuma wycofuje się z krwi do duszy.

duszę jako osłonę, dusza zaś, która sama jest czymś boskim, korzysta z pneumy jako sługi; a pneuma kieruje żywą istotą⁶².

18. Gdy więc umysł uwolni się od ziemskiego ciała, natychmiast wkłada własny chiton, ognisty, którego nie mógł [nosić], mając przebywać w ziemskim ciele; bo ziemia nie uniesie ognia, cała bowiem płonie nawet od małej iskry – dlatego na ziemi rozlana jest woda, jako ochrona i mur obronny przed płomieniami ognia. Umysł, ponieważ spośród wszystkich boskich myśli jest najbardziej przenikliwy, ma również ciało najbardziej przenikliwe spośród wszystkich elementów – ogień. A ponieważ umysł jest twórcą wszystkiego, korzysta z ognia jako narzędzia do tworzenia. [Umysł] wszechświata [jest twórcą] wszystkich rzeczy, [umysł] człowieka tylko rzeczy znajdujących się na ziemi; będąc bowiem pozbawiony ognia, umysł w ludziach nie może tworzyć rzeczy boskich, ponieważ jest on ludzki z powodu miejsca swojego zamieszkania.

19. Dusza ludzka – nie każda jednak, tylko pobożna – jest w pewien sposób dajmoniczna i boska. Po oddzieleniu się od ciała dusza taka, współzawodnicząc w agonie pobożności (agon pobożności to poznanie tego, co boskie, i niekrzywdzenie nikogo spośród ludzi⁶³), cała staje się umysłem. Bezbożna dusza natomiast trwa we własnej istocie, karana przez samą siebie, i szuka ziemskiego ciała, żeby w nie wejść – ludzkiego, ponieważ inne ciało nie obejmie ludzkiej duszy, i nie godzi się, aby ludzka dusza spadła w ciało nierozumnego zwierzęcia. Takie jest bowiem prawo boga, żeby strzec ludzką duszę przed tak wielką zniewagą.

20. – Jak więc jest karana, ojcze, ludzka dusza?

– A co jest większą karą dla ludzkiej duszy, synu, niż bezbożność? Jaki ogień ma tak wielkie płomienie jak bezbożność? Jakie dzikie zwierzę tak krzywdzi ciało, jak bezbożność samą duszę? Czy nie widzisz, jak wielkie zło znosi bezbożna dusza, zawodząc i krzycząc: „palę się, płonę; nie wiem, co powiedzieć, co zrobić; jestem pożerana, nieszczęsna, przez występki, które mną owładnęły; nie widzę ani nie słyszę”. Czy nie są to głosy karanej duszy? Czy i ty wyobrażasz sobie, synu, jak sądzi większość, że dusza, która opuściła ciało, zamienia się w zwierzę – co jest bardzo wielką pomyłką?

21. Dusza bowiem jest karana w następujący sposób: kiedy umysł stanie się dajmonem, zostaje wyznaczony do otrzymania ognistego ciała, aby służyć bogu; wniknąwszy w najbardziej bezbożną duszę, zadaje jej męki biczami [przeznaczonymi dla] grzeszników;

⁶² A.P. Bos (*Aristotle on God's Life-Generating Power...*) dowodzi, że autorem tego poglądu jest Arystoteles.

⁶³ Cf. Platon, *Państwo* 335a–e. W. Wróblewski, (*Arystokratyzm Platona*, Warszawa 1972, s. 59–69) uznaje właśnie niewyrządzanie krzywdy za istotę sprawiedliwości i podstawę Platońskiej etyki.

biczowana przez nie bezbożna dusza zwraca się ku zabójstwom, zniewagom, bluźnierstwom i różnym rodzajom przemocy, przez które ludzie są krzywdzeni. Wkroczywszy zaś do pobożnej duszy, umysł prowadzi ją do światła poznania; dusza taka nigdy nie odczuwa przesytu, śpiewając hymny, wychwalając wszystkich ludzi i wszystko dobrze czyniąc w słowach i czynach, naśladowując swojego ojca⁶⁴.

22. Dlatego, synu, dziękując bogu, trzeba modlić się o otrzymanie pięknego umysłu. Dusza wędruje do tego, co lepsze, nie może zaś [przejsć] do tego, co gorsze. Istnieje zaś wspólnota dusz, i dusze bogów łączą się z duszami ludzi, a dusze ludzkie z duszami istot nierozumnych. Silniejsze opiekują się słabszymi: bogowie ludźmi, ludzie nierozumnymi zwierzętami, bóg wszystkimi. On bowiem [jest] silniejszy od nich wszystkich, a wszystko jest od niego słabsze. Świat więc podlega bogu, człowiek światu, istoty nierozumne człowiekowi. Bóg jest ponad wszystkim i wokół wszystkiego. Energie są jakby promieniami boga, natury są promieniami świata, [promieniami] człowieka natomiast sztuki i nauki. Energie działają poprzez świat również na człowieka – poprzez fizyczne promienie kosmosu; natury [działają] poprzez elementy, ludzie poprzez sztuki i nauki.

23. I to jest zarządzanie wszechświata, zależne od natury jednego i przenikające przez jeden umysł. Nic nie jest bardziej boskie i czynne od niego, i bardziej jednoczące ludzi z bogami, a bogów z ludźmi⁶⁵; on jest dobrym dajmonem⁶⁶. Szczęśliwa jest dusza najbardziej nim przepełniona, nieszczęśliwa zaś ta, która jest go pozbawiona.

–Co znowu masz na myśli, ojcze?

24. A czy sądzisz, synu, że każda dusza ma dobry umysł? Teraz bowiem jest mowa o nim, nie o podległym [umysłu], o którym przedtem mówiliśmy, zesłanym przez *dike*.

24. Bez umysłu bowiem dusza „ani nic powiedzieć ani zdziałać nie może”⁶⁷. Umysł często bowiem ulatuje z duszy i w tym czasie dusza ani nie widzi, ani nie słyszy, lecz jest

⁶⁴ Cf. Platon, *Teajtet* 176a–b.

⁶⁵ Cf. idem, *Uczta* 202e–203a.

⁶⁶ Dyskusję na temat możliwych odniesień określenia $\epsilon\gamma\alpha\kappa\tilde{\omicron}\tilde{\iota}$ da...mwn relacjonuje B.P. Copenhaver, *op. cit.*, s. 164–165; $\epsilon\gamma\alpha\kappa\tilde{\omicron}\tilde{\iota}$ da...mwn – jak twierdzi Ch.H. Bull (*Hermes between Pagans and Christians. The Nag Hammadi Hermetica in Context*, [w:] *The Nag Hammadi Codices and Late Antique Egypt*, ed. by H. Lundhaug, L. Jenott, Studien und Texte zu Antike und Christentum, 110, Tübingen 2018, s. 218), Agathos Daimon jest postacią dobrze znaną w hermetyzmie (choć epitet ten może odnosić się także do siedmiu spośród licznych bogów egipskich). Jednak w CH $\epsilon\gamma\alpha\kappa\tilde{\omicron}\tilde{\iota}$ da...mwn pojawia się zaledwie kilka razy w dwóch traktatach: raz w CH X (X, 23) oraz cztery razy w CH XII (XII, 1, 8, 9, 13). Niewątpliwie jednak status tej „postaci” w traktatach CH jest wyższy niż przeciętnego dajmona. Jest on – zwłaszcza w CH XII – utożsamiony z bogiem (CH XII, 8: $\text{prwtOgonoj } \text{qe}\tilde{\omicron}\tilde{\iota}$; CH XII, 13: $\text{mak}\tilde{\epsilon}\text{r}\tilde{\iota}\text{oj } \text{qe}\tilde{\omicron}\tilde{\iota}$).

⁶⁷ Theognis, w. 177–178.

podobna do nierozumnego zwierzęcia – tak wielka jest potęga umysłu. Ale [umysł] nie znosi ociężałej duszy, lecz porzuca taką duszę, przytwierdzoną do ciała i przez nie dręczoną. Taka dusza, synu, nie ma umysłu; i dlatego nie należy nazywać [kogoś] takiego człowiekiem. Człowiek jest bowiem istotą boską, nie dającą się porównać z innymi istotami ziemskimi, lecz [jedynie] z tymi na górze w niebie, którzy są nazywani bogami; a raczej – jeśli mamy się odważyć powiedzieć prawdę – ten, kto jest naprawdę człowiekiem, jest nawet ponad nimi, lub też mają siłę całkowicie równą sobie nawzajem.

1. Żaden bowiem spośród niebiańskich bogów nie zejdzie na ziemię, opuściwszy wyżynę nieba; człowiek natomiast wstępuje do nieba i przemierza je – wie, jakie są jego wyżyny i głębie, i wszystko inne dokładnie poznaje; a co więcej, wznosi się w górę, nie opuściwszy ziemi – tak wielki jest jego zasięg. Dlatego trzeba mieć odwagę powiedzieć, że człowiek na ziemi jest śmiertelnym bogiem, niebiański zaś bóg jest nieśmiertelnym człowiekiem⁶⁸. Tak więc wszystko za przyczyną tych dwóch – świata i człowieka; wszystko zaś [istnieje] dzięki jednemu.

⁶⁸ Cf. Lucianus, *Vitarum auctio* 14, 17–21; zdaniem W. Scotta (*op. cit.*, vol. II, s. 340) jest to stoicka adaptacja powiedzenia Heraklita.

XI

NOUS DO HERMESA

1. – Zachowaj [ten] wykład, Hermesie Trismegistosie, i zapamiętaj to, co mówię, ponieważ nie będę się wahał mówić o rzeczach, które przyszły mi na myśl.

– Chociaż wielu mówiło wiele różnych rzeczy o wszechświecie i bogu, nie poznałem prawdy; ty mi to, panie, wyjaśnij, bo tobie jedynemu mogę uwierzyć, że mi ją wyjawisz.

2. – Słuchaj, synu, jak się mają rzeczy dotyczące boga i wszechświata.

Bóg, wieczność, świat, czas, powstawanie. Bóg tworzy wieczność, wieczność świat, świat czas, czas powstawanie. [Dobro, piękno, szczęście]⁶⁹, mądrość są jakby istotą boga; [istotą] wieczności jest zaś niezmiennność, świata – porządek, czasu – zmiana, powstawania – życie i śmierć. Energią boga jest umysł i dusza, wieczności – trwanie i nieśmiertelność, świata – apokatastaza i antyapokatastaza⁷⁰, czasu – powiększanie i zmniejszanie, powstawania – jakość i ilość. Wieczność trwa więc przy bogu, świat porusza się w wieczności, czas upływa w świecie, powstawanie zaś dokonuje się w czasie.

3. Źródłem wszystkiego jest bóg, istotą wieczność, świat materią; wieczność jest siłą boga, a dziełem wieczności jest świat, który nigdy nie powstał, lecz za sprawą wieczności zawsze powstaje; dlatego też nigdy nie ulegnie zniszczeniu (ponieważ wieczność jest niezniszczalna), ani nie zginie żadna z rzeczy znajdujących się w świecie, ponieważ świat jest obejmowany przez wieczność.

– A czym jest mądrość boga?

– Dobrem, pięknem, szczęściem, wszelką cnotą i wiecznością. Wieczność wprowadza porządek, umieściwszy w materii nieśmiertelność i trwanie.

4. Powstawanie materii zależne jest od wieczności, tak jak wieczność [jest zależna] od boga. Powstawanie i czas, mając podwójną naturę, istnieją zarówno w niebie, jak i na ziemi: w niebie są niezmiennie i niezniszczalne, na ziemi zaś zmienne i zniszczalne. Bóg jest duszą

⁶⁹ Nawias dodany przez wydawcę.

⁷⁰ *ἐποκατάστασις* ka^ *ἐνταποκατάστασις*; W. Scott (*op. cit.*, vol. II, s. 294– 295) uważa, że „antyapokatastaza” jest ziemską formą apokatastazy, oznaczającą odnowę rzeczy poprzez ich rozkład i powstawanie nowych; A.-J. Festugière (NF I, s. 155–157, przyp. 6) uznaje natomiast oba słowa za fachowe terminy astrologiczne – apokatastaza jest cyklicznym powrotem ciał niebieskich w to samo miejsce, natomiast antyapokatastaza oznacza pozycję najbardziej od niego oddaloną; cf. B.P. Copenhaver, *op. cit.*, s. 168.

wieczności, wieczność [duszą] świata, a niebo ziemi. Bóg znajduje się w umyśle, umysł w duszy, dusza w materii; a wszystkie te rzeczy istnieją dzięki wieczności. Wszechświat jest tym ciałem, w którym znajdują się wszystkie ciała; dusza, pełna umysłu i boga, wypełnia go wewnątrz, na zewnątrz zaś obejmuje, ożywiając wszystko: na zewnątrz tę wielką i doskonałą istotę – kosmos, wewnątrz zaś wszystkie istoty żywe; na górze w niebie niezmiennie trwając, na dole zaś, na ziemi, dokonując zmian w powstawaniu.

5. Wieczność to podtrzymuje, czy to przez konieczność, czy opatrność, czy naturę, czy cokolwiek innego, co ktoś ma lub będzie miał na myśli. Tym wszystkim jest bóg poprzez [swoje] działanie, a działanie boga jest siłą nie do pokonania, z którą nie można porównać rzeczy ludzkich ani boskich. Dlatego, Hermesie, nigdy nie uważaj żadnej z rzeczy, na dole ani na górze, za podobną bogu, ponieważ oddalisz się od prawdy; nic bowiem nie jest podobne niepodobnemu, jednemu i jednemu. Nie sądź też, że ustępuje on komuś innemu potęgą. Kto bowiem poza nim jest twórcą życia, nieśmiertelności i zmiany? Cóż innego on [miałby robić] niż tworzyć? Bóg bowiem nie jest bezczynny, ponieważ wszystkie rzeczy byłyby bezczynne; a przecież wszystko jest pełne boga. Nigdzie w świecie nie ma bezczynności, ani nigdzie indziej; bezczynność jest pustą nazwą – i dla tego, kto tworzy, i dla tego, co powstaje.

6. Wszystko zawsze powinno powstawać zgodnie ze skłonnością każdego miejsca. Twórca bowiem jest we wszystkich rzeczach; nie jest umieszczony w jakiejś jednej, ani w jednej nie tworzy, lecz [tworzy] wszystkie; a skoro jest siłą działającą, nie jest zależny od rzeczy, które powstają, lecz rzeczy powstające są zależne od niego.

Spójrz za moim pośrednictwem na świat leżący przed twoim wzrokiem, poznaj dokładnie jego piękno, nieskalane ciało, od którego nic nie będzie starsze, zawsze zaś jest w pełni sił i młode, i tym bardziej w pełni sił.

7. Spójrz też na siedem światów leżących niżej, ułożonych w odwiecznym porządku, które wypełniają wieczność [każdy] odmiennym biegiem. Wszystko jest pełne światła, chociaż nigdzie nie ma ognia: przyjaźń i połączenie rzeczy przeciwnych i niepodobnych stały się światłem, które świeci w dół dzięki działaniu boga, twórcy wszelkiego dobra, władcy wszelkiego porządku i przywódcy siedmiu światów. [Spójrz na] księżyc, który biegnie przed nimi wszystkimi – narzędzie natury, powodujące zmiany w materii znajdującej się na dole; [spójrz na] ziemię położoną pośrodku wszechświata, osadzoną jako fundament pięknego kosmosu, karmicielkę i piastunkę istot żyjących na lądzie. Spójrz

też, jak wielka jest liczba istot nieśmiertelnych i śmiertelnych, a pośrodku obydwu, nieśmiertelnych i śmiertelnych, krąży księżyc⁷¹.

8. Wszystko zaś wypełnione jest duszą i wszystko się porusza: jedne [istoty] wokół nieba, drugie wokół ziemi, i ani te, które znajdują się po prawej stronie, nie przechodzą na lewą, ani z lewej na prawą, ani z góry na dół, ani z dołu do góry. A o tym, że te wszystkie rzeczy powstały, najmilszy Hermesie, wcale nie musisz dowiadywać się ode mnie. Wszystkie one są bowiem ciałami i mają duszę, i poruszają się; nie byłoby możliwe, aby rzeczy te połączyły się w jedno bez jednoczącego; trzeba więc, aby był ktoś taki, i żeby był on całkowicie jeden.

9. Ponieważ istnieje wiele różnych ruchów i niepodobnych ciał, a została dla nich ustanowiona jedna szybkość, nie jest możliwe, aby istniało dwóch lub więcej twórców, bo jeden porządek nie byłby przestrzegany wśród wielu; u wielu pojawia się też zazdrość o silniejszego. Wytlumaczę ci [to tak]: jeśli byłby drugi twórca istot podległych zmianom i śmiertelnych, zapragnąłby on tworzyć również istoty nieśmiertelne, podobnie jak twórca nieśmiertelnych zapragnąłby tworzyć śmiertelników. A dalej – jeśli jest ich dwóch, a jedna jest materia i jedna dusza, który z nich nadzoruje tworzenie? A jeśli obaj, to który większą część?

10. Pojmuj to w ten sposób: każde ożywione ciało – istoty nieśmiertelnej i śmiertelnej, rozumnej i nierozumnej – jest złożone z materii i duszy. Wszystkie bowiem żyjące ciała są obdarzone duszą, nieożywione zaś, przeciwnie, są samą materią; dusza podobnie, sama przez się pozostając przy twórcy, jest przyczyną życia, a sprawcą wszelkiego życia⁷² jest twórca istot nieśmiertelnych. Jakże więc [nie mógłby tworzyć] również śmiertelnych istot † ... †? Jakże to, co nieśmiertelne i tworzące nieśmiertelność, nie tworzy istot żywych?

11. Jest jasne, że istnieje jakiś twórca tych rzeczy, i całkiem oczywiste, że jest on jeden, ponieważ jest jedna dusza, jedno życie i jedna materia. Kim zaś on jest? Kim innym, jeśli nie jednym bogiem? Komu innemu bowiem wypada tworzyć istoty żywe, jeśli nie samemu bogu? Jeden [jest] więc bóg. † ... †; jeśli zgodziłeś się, że świat jest wieczny, i że jest jedno słońce, jeden księżyc i jedna boska natura, chcesz, żeby sam bóg był którym z kolei?

12. Wszystko bowiem on tworzy † ... †. Czym wielkim dla boga jest tworzenie życia, duszy, nieśmiertelności i zmiany, skoro ty sam robisz tak wiele? Patrzysz bowiem i mówisz, i słuchasz, i wachasz, i dotykasz, i chodzisz, i poznajesz, i oddychasz; i nie ma jednego, który patrzy, a drugiego, który słucha, innego mówiącego, i dotykającego, i wachającego, i chodzącego, i poznającego, i oddychającego, lecz jeden robi to wszystko.

⁷¹ Cf. Arystoteles, *O świecie* 396b23–397a17.

⁷² Przyjmuję poprawkę D. Tiedemanna (*Hermes Trismegists Poemander*, Berlin und Stettin 1781) – pŁshj.

A tamte rzeczy nie mogą istnieć bez boga. Jak ty bowiem, gdybyś tych zaniechał, nie byłbyś dłużej istotą żywą, tak i bóg, gdyby zaniechał tamtych – czego nie godzi się powiedzieć – nie byłby już bogiem.

13. Skoro więc zostało wykazane, że ty nie jesteś w stanie nie robić niczego, o ile bardziej bóg? Jeśli bowiem jest coś, czego nie czyni – czego nie godzi się mówić – jest niedoskonały; a jeśli nie jest bezczynny, jest doskonały, a więc czyni wszystko.

Jeśli poświęcisz mi chwilę, Hermesie, łatwo zrozumiesz, że dziełem boga jest jedno – aby powstawały wszystkie rzeczy: te, które powstają, te, które raz [już] powstały, i te, które mają powstać. To jest, najmilszy, życie; to jest piękno, to jest dobro, to jest bóg.

14. Jeśli zaś chcesz to zrozumieć dzięki doświadczeniu, spójrz, co dzieje się w tobie, kiedy chcesz płodzić; lecz nie jest to podobne do [działania] boga – on bowiem nie odczuwa przyjemności, ani nie ma nikogo innego jako pomocnika. Ponieważ działa sam, jest zawsze w [swoim] dziele, sam będąc tym, co czyni; jeśli bowiem zostałoby ono oddzielone od niego, wszystko musiałoby zawalić się i umrzeć, jako że nie byłoby życia. Jeśli zaś wszystko jest ożywione i życie jest jedno, to jeden jest również bóg. I znowu: jeśli wszystkie istoty są ożywione – i te w niebie, i te na ziemi – jedno [jest] życie u wszystkich, które powstaje dzięki bogu, i ono jest bogiem. Dzięki bogu więc powstaje wszystko, życie zaś jest jednością umysłu i duszy; a śmierć nie jest zniszczeniem [elementów] złączonych, lecz rozłączeniem jedności.

15. Wieczność jest zatem obrazem boga, świat [obrazem] wieczności, słońce świata, a człowiek słońca. Zmianę zaś nazywają śmiercią dlatego, że ciało się rozpada, a życie staje się niewidzialne. Mam na myśli, najmilszy mi Hermesie, że rzeczy, które rozpadają się w ten sposób, a również świat † ... †, zmieniają się przez to, że każdego dnia jego część staje się niewidzialna, nigdy zaś nie rozpada się [naprawdę]⁷³. To właśnie są doznania kosmosu – obroty kolisty i znikania. Ruch kolisty † [jest] obrotem †, a znikanie odnowieniem.

16. [Świat] jest wszechkształtny, nie dlatego, że posiada zawarte w sobie formy, lecz sam je w sobie zmienia. Skoro więc świat jest wszechkształtny, czym byłby [jego] twórca? Nie mógłby bowiem być bezkształtny. Jeśli on sam również jest wszechkształtny, podobny będzie do świata. Lecz jeśli miałby jeden kształt, czy przez to będzie mniejszy od świata? Powiemy więc: czym on jest, abyśmy nie zatrzymali naszego wyводу na kwestii spornej? Nie ma bowiem nic spornego w rozumieniu boga. Jeśli ma jakąś postać, to jest ona jedna, niepoddająca się wzrokowi, bezcielesna; lecz ukazuje wszystkie [formy] poprzez ciała.

⁷³ Cf. Arystoteles, *O powstawaniu i niszczeniu* 318b1 i nn.

17. Nie dziw się, że istnieje jakaś postać bezcielesna; [przypomina] ona bowiem jakby postać słowa; również oglądane na rysunkach grzbiety gór wydają się wystające, z natury zaś są zupełnie gładkie i równe. Rozważ to, o czym mówię, może zbyt śmiało, ale też dość prawdziwie. Jak bowiem człowiek nie może żyć bez życia, tak bóg nie może [istnieć] nie czyniąc dobra; to jest bowiem jakby życie i jakby ruch boga: wprawianie w ruch i ożywianie wszystkiego.

18. Niektóre z rzeczy, o których mówię, wymagają szczególnej uwagi; zrozum, co [teraz] powiem. Wszystko znajduje się w bogu, ale nie tak, jakby leżało w jakimś miejscu (miejsce bowiem jest ciałem, ciałem nieruchomym, a to, co leży, nie ma ruchu); w bezcielesnym wyobrażeniu rzeczy są położone w inny sposób. Zastanów się nad tym, który obejmuje wszystko, i rozważ, że nie ma niczego, co byłoby zdolne ograniczyć to, co bezcielesne, ani co byłoby [od niego] szybsze, ani potężniejsze; ono bowiem wśród wszystkich rzeczy jest nieograniczone, najszybsze i najpotężniejsze.

19. Pojmij to na własnym przykładzie: rozkaż swojej duszy wyruszyć do Indii, a będzie tam szybciej od twojego rozkazu. Rozkaż jej, aby przybyła nad ocean, i znowu będzie tam szybko, nie krocząc z miejsca na miejsce, lecz po prostu tam będąc. Rozkaż jej polecieć do nieba, a nie będzie potrzebowała skrzydeł. Nic nie będzie dla niej przeszkodą, ani żar słońca, ani eter, ani ruch obrotowy [nieba], ani ciała innych gwiazd; przeciąwszy to wszystko, wzleci aż do ostatniego ciała. Jeśli nawet zechciałbyś rozerwać sam wszechświat i ujrzyć to, co na zewnątrz (jeśli jest coś na zewnątrz kosmosu), wolno ci.

20. Spójrz, jak wielką masz siłę, jak wielką szybkość; czy ty potrafisz te rzeczy, a bóg nie? W ten sposób pojmij boga – jako mającego w sobie wszystko, jakby myśli: świat, siebie samego, wszechświat. Jeśli więc nie zrównasz się z bogiem, nie możesz pojąć boga; podobne bowiem jest poznawane przez podobne⁷⁴. Powiększ samego siebie do niezmięrzanej wielkości, opuść wszelkie ciało, przekrocz wszelki czas, stań się Wiecznością, a poznasz boga. Wyobraź sobie, że nic nie jest dla ciebie niemożliwe, i uznaj siebie za nieśmiertelnego i mogącego pojąć wszystko: wszelką sztukę, wszelką wiedzę, usposobienie każdej żywej istoty; stań się wyższy od wszelkiej wysokości i głębszy od wszelkiej głębi; obejmij w sobie wszelkie spostrzeżenia rzeczy stworzonych: ognia, wody, [pierwiastka] suchego i mokrego, i bądź wszędzie jednocześnie: na ziemi, w morzu, w niebie; [wyobraź sobie], że wcale nie powstałeś, że jesteś

⁷⁴ Zasadę *similia similibus cognoscuntur* odnajdujemy już u Empedoklesa (DK 31 B 109); cf. Platon, *List VII* 344a; Arystoteles, *Etyka nikomachejska* VI, 1, 1139a10–11.

w łonie, że jesteś młody, stary, że umarłeś, [wyobraź sobie] to, co po śmierci; i jeśli to wszystko pojdziesz jednocześnie: czasy, miejsca, rzeczy, ilości, jakości – możesz pojąć boga.

21. Jeśli zaś uwięzisz swoją duszę w ciele, osłabisz ją i powiesz: „nie nie rozumiem, nie nie mogę; boję się morza, nie potrafię wejść do nieba; nie wiem, kim byłem, nie wiem, kim będę”, to co masz wspólnego z bogiem? Nie potrafisz nic zrozumieć z rzeczy pięknych i dobrych, skoro jesteś miłośnikiem ciała i [człowiekiem] złym; skończonym bowiem złem jest nie znać tego, co boskie; a móc to poznać, i chcieć, i mieć nadzieję, jest drogą † prostą [i] właściwą † prowadzącą do dobra i łatwą⁷⁵. W trakcie tej drogi napotkasz [je] wszędzie i wszędzie [je] ujrzysz, kiedy i gdzie nie będziesz się tego spodziewał: kiedy będziesz czuwać, spać, pływać, chodzić; nocą, w ciągu dnia, gdy będziesz mówić lub milczeć; nie ma bowiem niczego, czym [dobro] nie jest.

22. Następnie powiesz: „Czy bóg jest niewidzialny?” Zamilcz. Kto jest bardziej widzialny od niego? Z tego powodu właśnie wszystko uczynił, abyś poprzez wszystko go oglądał. To jest dobro boga, to jego cnota – jego ukazywanie się poprzez wszystko. Nic bowiem nie jest niewidoczne, nawet spośród rzeczy niecielesnych: umysł jest widziany w myśleniu, bóg w działaniu.

Do tego miejsca, Trismegistosie, zostało ci to objawione; wszystkie inne rzeczy rozważaj podobnie sam, a nie doznasz zawodu.

1.

⁷⁵ Cf. Platon, *Timajos* 90a–d.

XII

[WYKŁAD] HERMESA TRISMEGISTOSA O WSPÓLNYM UMYŚLE, DO TATA

1. Umysł, Tacie, wywodzi się z samej substancji boga – jeśli w ogóle istnieje jakaś substancja boga; jaka zaś ona jest, on jedyny dokładnie to wie. Umysł nie jest więc odcięty od substancjalności boga, lecz jakby z niej rozciągnięty, podobnie jak światło ze słońca. Ten właśnie umysł jest w ludziach bogiem⁷⁶; dlatego też niektórzy spośród ludzi są bogami, a ich człowieczeństwo jest bliskie boskości. Również Dobry Dajmon⁷⁷ nazywa bogów nieśmiertelnymi ludźmi, ludzi zaś śmiertelnymi bogami⁷⁸. W istotach nierozumnych natomiast istnieje naturalny instynkt.

2. Gdzie jest bowiem dusza, tam i umysł, podobnie jak gdzie jest życie, tam i dusza; w nierozumnych istotach jednak dusza jest życiem pozbawionym umysłu. Umysł jest bowiem dobroczyńcą ludzkich dusz, ponieważ kształtuje je [kierując] ku dobru; w istotach nierozumnych współdziała on z ich naturalnym instynktem, podczas gdy w duszach ludzkich przeciwstawia mu się. Każda dusza, kiedy znajdzie się w ciele, natychmiast staje się gorsza pod wpływem zmartwień i rozkoszy. Zmartwienie i rozkosz wrą bowiem w złożonym ciele jak soki, w które zanurza się dusza po wejściu w ciało⁷⁹.

3. Wszystkim duszom, którym przewodzi, umysł ukazuje swoje światło, przeciwstawiając się ich wcześniejszym skłonnościom. Jak dobry lekarz sprawia ból ciału, które ogarnęła choroba, przypalając i wycinając, w ten sam sposób umysł zadaje ból duszy, odrywając ją od rozkoszy, z której wywodzi się każda choroba duszy⁸⁰. Wielką chorobą duszy jest bezbożność, następnie zaś mniemanie, z których wynika wszystko, co złe, a nic dobrego. Umysł więc, przeciwstawiając się tej chorobie, pozyskuje dla duszy dobro, jak lekarz dla ciała zdrowie.

4. Wszystkie zaś ludzkie dusze, które nie otrzymały umysłu jako sternika, doznają tego samego, co dusze nierozumnych istot. [Umysł] staje się dla nich pomocnikiem i ustępuje požądaniom, które kierują się do tego, co nierozumne; [dusze] zwracają się do nich powodowane siłą pragnienia, i – tak jak istoty nierozumne – nie przestają się nierozumnie

⁷⁶ Cf. Platon, *Timajos* 90a.

⁷⁷ Cf. przyp. 67.

⁷⁸ Cf. CH X, 25.

⁷⁹ Cf. Platon, *Timajos* 86b–d; *Fedon* 83c–d.

⁸⁰ Cf. idem, *Prawa* 783e.

gniewać i nierozumnie pragnąć, ani nie odczuwają przesytu złych [skłonności]. Gniew i nierozumne pragnienia są bowiem wielkimi występkami; dla takich bóg ustanowił prawo jako mściciela i oskarżyciela.

5. – Wobec tego, ojcze, wydaje się, że przedstawiony mi wcześniej wywód o przeznaczeniu zostaje obalony. Jeśli bowiem komuś jest w ogóle przeznaczone popełnić cudzołóstwo albo dopuścić się świętokradztwa, albo jakiegoś innego występkę, to czy podlega on karze, skoro popełnił taki czyn na skutek konieczności przeznaczenia?

– Wszystkie czyny, synu, są dziełem przeznaczenia, a bez niego nie istnieje nic z rzeczy cielesnych; ani dobro, ani zło nie powstają przypadkiem. Jest zaś również przeznaczone, aby ten, kto uczynił coś pięknego, doznawał tego; dlatego właśnie działa – aby doznawać tego, czego doznaje, ponieważ to uczynił.

6. Tym razem jednak mowa nie o złu i przeznaczeniu. Mówiliśmy o nich kiedy indziej. Mój obecny wywód dotyczy umysłu: co umysł może i jak jest zróżnicowany, ponieważ w ludziach [znajduje się umysł] pewnego rodzaju, a odmienny w istotach nierozumnych; a ponadto w innych istotach żywych nie jest dobroczynny. U wszystkich jest niepodobny, tłumiąc popęd i pożądanie, i trzeba rozumieć, że wśród tych jedni są ludźmi nierozumnymi, inni rozumnymi⁸¹. Wszyscy zaś ludzie podlegają przeznaczeniu, narodzinom i zmianie; a te rzeczy są początkiem i końcem przeznaczenia.

7. Wszyscy ludzie doznają tego, co przeznaczone. Jednak ludzie rozumni, dla których, jak powiedziałem, przewodnikiem jest umysł, nie doznają tego w ten sposób, co inni. Skoro są oni wolni od zła, nie doznają tego [co przeznaczone] dlatego, że są źli.

– Co znów przez to rozumiesz, ojcze? Czy cudzołożnik nie jest zły? Czy zabójca nie jest zły, i wszyscy inni?

– Lecz człowiek rozumny, synu, nie będzie cierpiał dlatego, ponieważ popełnił cudzołóstwo, lecz jakby je popełnił, ani nie dlatego, ponieważ zabił, lecz jakby zabił. Nie jest bowiem możliwe uciec od jakości zmiany, podobnie jak od narodzin, lecz ten, kto ma umysł, może uniknąć zła.

8. Dlatego słyszałem, że Dobry Dajmon zawsze mówił – a jeśli przekazałby to na piśmie, rodzaj ludzki odniósłby wielką korzyść; tylko on bowiem, synu, jako pierwotny bóg, obserwując z góry wszystko, głosił naprawdę boskie słowa – w każdym razie słyszałem kiedyś, jak mówił, że wszystko jest jednym, a przede wszystkim ciała noetyczne; żyjemy

⁸¹ Niejasność i sprzeczność tego ustępu wynikają, według A.-J. Festugière'a (NF I, s. 184, przyp. 16), z zepsucia tekstu.

zaś dzięki sile, działaniu i Wieczności; a jego⁸² umysł, który jest również jego duszą, jest dobry. A skoro tak to wygląda, żaden z bytów noetycznych nie rozciąga się w przestrzeni; tak więc jest możliwe, że umysł, rządząc wszystkim i będąc duszą boga, czyni to, co chce.

9. Ty zaś pojmij to i odnieś tę naukę do pytania, które zadałeś mi w naszych wcześniejszych rozmowach – o przeznaczeniu i [umyśle]⁸³. Jeśli bowiem całkowicie odrzucisz te erystyczne argumenty, synu, odkryjesz, że naprawdę wszystkim rządzi umysł – dusza boga: i przeznaczeniem, i prawem, i wszystkim innym; i nic nie jest dla niego niemożliwe, ani umieścić ludzką duszę ponad przeznaczeniem, ani, podobnie, jeśli napotyka zaniedbaną, umieścić ją pod władzą przeznaczenia.

Na tyle niech będą przytoczone najlepsze myśli Dobrego Dajmona.

– [Rzeczywiście], ojcze, [zostało to przedstawione] w sposób boski, prawdziwy i pożyteczny.

10. Wyjaśnij mi jeszcze jedno. Mówiłeś bowiem, że w nierozumnych istotach umysł działa na sposób natury, współdziałając z ich popędami; a popędy nierozumnych istot, jak sądzę, są doznaniem; jeśli więc umysł współdziała z popędami, a popędy są doznaniem, czy również umysł, będąc w stałym kontakcie z doznaniem, jest doznaniem?

– Słusznie, synu, dobrze pytasz; właściwe będzie, abym ci odpowiedział.

11. Wszystkie rzeczy niecielesne, synu, znajdujące się w ciele, są podległe doznaniom, a ściśle mówiąc, one same są doznaniem. Wszystko bowiem, co porusza, jest bezcielesne, a wszystko, co jest poruszane, jest ciałem; rzeczy zaś bezcielesne są poruszane przez umysł. Ruch jest doznaniem; doznaje więc jedno i drugie: i poruszające, i poruszane – jedno jako kierujące, drugie jako kierowane. Ten, kto uwolnił się od ciała, uwolnił się również od doznań. Choć raczej, synu, nic nie jest wolne od doznań, wszystko zaś jest im podległe. Doznanie różni się od doznającego; jedno bowiem działa, drugie doznaje. Ciała działają jednak również same z siebie: są bowiem albo nieruchome, albo poruszają się; każde z tych dwóch jest doznaniem. Rzeczy bezcielesne zawsze podlegają działaniu i dlatego są podległe doznaniom. Niech te więc nazwy cię nie niepokoją, działanie bowiem i doznawanie są tym samym; nie czyni szkody posługiwanie się nazwą lepiej brzmiącą.

12. – Bardzo jasno, ojcze, przedstawiłeś ten wywód.

⁸² Nie jest jasne, o czyj umysł chodzi. A.-J. Festugière (NF I, s. 185) uważa, że chodzi o umysł Agathodajmona.

⁸³ Nawias dodany przez wydawcę.

– Zwróć uwagę również na to, synu, że bóg podarował człowiekowi – inaczej niż wszystkim istotom śmiertelnym – te dwie rzeczy: umysł i mowę, równie cenne co nieśmiertelność [...] ⁸⁴. Jeśli ktoś korzysta z nich w sposób właściwy, nie będzie się różnił niczym od nieśmiertelnych; co więcej, kiedy opuści ciało, obydwa poprowadzą go do chóru bogów i błogosławionych.

13. – Czy inne istoty żywe nie używają mowy, ojcze?

– Nie, synu, jedynie głosu; a mowa różni się znacznie od głosu. Mowa bowiem jest wspólna dla wszystkich ludzi, głos zaś jest właściwy każdemu rodzajowi istot żywych.

– Lecz, ojcze, czy i wśród ludzi mowa nie jest różna dla każdego narodu?

– Różna, synu, ale człowiek [jako gatunek] jest jeden; dlatego i mowa jest jedna, i może być tłumaczona, i okazuje się tym samym w Egipcie, Persji i w Grecji. Wydaje mi się, synu, że nie znasz cnoty i potęgi mowy. Szczęśliwy bóg, Dobry Dajmon, powiedział bowiem, że dusza jest w ciele, umysł w duszy, mowa w umyśle, więc bóg jest ich ojcem.

14. [Rozumna] mowa jest więc obrazem i umysłem boga, ciało obrazem idei, idea zaś duszy. Powietrze jest najdelikatniejszą częścią materii, dusza powietrza, umysł duszy, bóg umysłu; bóg otacza wszystko i przez wszystko [przenika], umysł otacza duszę, dusza powietrze, powietrze materię.

Konieczność, opatrność i natura są narzędziami kosmosu i porządku materii. Każda z rzeczy noetycznych jest substancją, a ich substancja jest tożsamością. Każde spośród ciał we wszechświecie jest natomiast wielością, ponieważ mające tożsamość ciała złożone ocalają jej niezniszczalność przez to, że zmieniają się w siebie nawzajem.

15. Ponadto każde ciało złożone ma swoją liczbę; bez liczby bowiem nie może dojść do złączenia albo złożenia, bądź rozłożenia. Jednostki płodzą liczbę, powiększają [ją], a rozłożoną przyjmują z powrotem do siebie; a materia jest jedna ⁸⁵. Cały ten świat – wielki bóg, a zarazem obraz większego, zjednoczony z nim i wspólnie zachowujący porządek i wolę ojca – jest pełnią życia i przez całą wieczność pochodzącej od ojca apokatastazy nie ma w nim niczego, co nie żyje, ani w całości, ani w jego częściach. Nic martwego więc w świecie nie powstało, nie istnieje, ani nie będzie istnieć. Ojciec bowiem chciał, aby był on istotą żywą, dopóki pozostanie złożony; dlatego konieczne jest, aby był bogiem.

⁸⁴ Pomijam słowa τὸν δὲ προφορικὸν λόγον αἰεὶ, uznawane za głosę i wycinane przez część wydawców.

⁸⁵ Cf. Platon, *Timajos* 53c–57d.

16. Jak więc mogłyby być, synu, rzeczy martwe w bogu, w obrazie wszystkiego, w pełni życia? Stan śmierci jest bowiem zniszczeniem, a zniszczenie zagładą. Jak więc mogłyby ulec zniszczeniu jakaś część niezniszczalnego albo zginąć jakaś część boga?

– Czy więc nie umierają, ojcze, znajdujące się w nim żywe istoty, które są jego częściami?

– Milcz, synu; zostałeś wprowadzony w błąd przez nazwę [nadawaną] temu, co powstaje. Nie umierają, synu, lecz jako ciała złożone ulegają rozkładowi. Rozkład zaś nie jest śmiercią, lecz rozkładem mieszaniny; rozkładają się nie po to, aby zginęły, lecz aby powstały nowe. Czym bowiem jest energia życia? Czyż nie ruchem? Co w kosmosie jest nieruchome? Nic, synu.

17. – Czy ziemia, ojcze, nie wydaje ci się nieruchoma?

– Nie, synu, lecz jako jedyna jest zarówno pełna ruchu, jak i pozostająca w spoczynku. Czyż nie byłoby śmieszne, gdyby żywicielka wszystkiego była nieruchoma – ta, która rodzi i płodzi wszystko? Nie jest możliwe, aby rodzący rodził coś bez ruchu. Zadałeś więc bardzo śmieszne pytanie: czy czwarta część [świata] będzie bezczynna; nic innego bowiem nie oznacza nieruchomość ciała niż bezczynność.

18. Wiedz zatem, synu, że wszystko, co w ogóle istnieje w świecie, porusza się albo poprzez zmniejszanie się, albo przez powiększanie. To, co porusza się, również żyje, ale nie jest konieczne, aby wszelka żywa istota była [zawsze] tym samym. Chociaż świat jako całość, synu, jest niezmienny, to jego wszystkie części są podległe zmianie; żadna zaś [część] nie jest zniszczalna ani nie ginie, lecz [tylko] nazwy wprowadzają zamęt u ludzi. To nie powstawanie bowiem jest życiem, lecz postrzeganie, a zmiana nie jest śmiercią, lecz zapomnieniem. Skoro zatem tak rzeczy się mają, wszystko jest nieśmiertelne: materia, życie, pneuma, dusza, umysł – z których składa się każda żywa istota.

19. Dzięki temu więc każda żywa istota jest nieśmiertelna; ze wszystkich zaś szczególnie człowiek, zdolny do przyjęcia boga i utrzymywania łączności z bogiem. Z nim bowiem, jako jedyną istotą żywą, bóg nawiązuje kontakt – nocą poprzez sny, w dzień poprzez znaki, a poprzez wszystko przepowiada mu przyszłość: przez ptaki, wnętrzności, natchnienie, dąb; dlatego człowiek głosi, że zna rzeczy wcześniejsze, teraźniejsze i przyszłe⁸⁶.

20. Zauważ również to, synu, że każdy rodzaj istot żywych przebywa w jednej części świata: pełzające w wodzie, lądowe na ziemi, skrzydlate w powietrzu, człowiek zaś korzysta z nich wszystkich – ziemi, wody, powietrza, ognia; widzi również niebo i dotyka

⁸⁶ Cf. Hesiodus, *Theogonia* 32 i 38.

je spostrzeżeniem. Bóg zaś jest wokół wszystkiego i przez wszystko [przenika], jest bowiem energią i siłą; i nie jest niczym trudnym pojąć boga, synu.

21. Jeśli zaś chcesz go również zobaczyć, spójrz na układ świata i porządek tego układu⁸⁷; spójrz na konieczność zjawisk i opatrność [czuwającą] nad tymi, które powstały i powstają; spójrz na materię, tak bardzo wypełnioną życiem, [spójrz] na wielkiego boga, poruszającego się wraz ze wszystkimi bytami dobrymi i pięknymi, z bogami, dajmonami i ludźmi.

– Przecież to są, ojcze, energie.

– Jeśli całkowicie są energiami, synu, to od kogo pochodzą? Czy od innego boga? Czy nie wiesz, że niebo, woda, ziemia i powietrze są jakby częściami świata [i że] w ten sam sposób częściami [boga]⁸⁸ są życie, nieśmiertelność † przeznaczenie⁸⁹ †, konieczność, opatrność, natura, dusza i umysł, a wieczne trwanie ich wszystkich nazywane jest dobrem? I nie istnieje nic spośród rzeczy powstających lub tych, które powstały, gdzie nie ma boga.

22. – Czy więc również w materii, ojcze?

– Gdyby materia, synu, była bez boga, jakie miejsce byś jej przydzielił? Jeśli nie jest przedmiotem działania, to czy sądzisz, że jest czymś innym niż masą? Jeśli jest przedmiotem działania, kto na nią działa? Powiedzieliśmy, że energie są częściami boga. Przez kogo więc ożywiane są wszystkie istoty żywe? Kto czyni byty nieśmiertelne nieśmiertelnymi? Przez kogo zmieniane są te, które podlegają zmianom? Czy powiesz „materia”, czy „ciało”, czy „substancja”, wiedz, że również one same są energiami boga, i że energią materii jest materialność, ciał cielesność, a substancji substancjalność; tym właśnie jest bóg – wszystkim.

23. We wszystkim zaś nie ma niczego, czym [on] nie jest. Dlatego też ani wielkość, ani miejsce, ani jakość, ani kształt, ani czas nie przysługują bogu; jest on bowiem wszystkim – wszystkim [przenikającym] wszystkie rzeczy i wszystkie [otaczającym]. Pokłoń się tym słowom, synu, i okaż im cześć; jest zaś jeden sposób okazywania czci bogu – nie być złym.

⁸⁷ Cf. CH V, 5.

⁸⁸ Przyjmuję poprawkę Scotta: mšrh TMst^ <toà qeoà>.

⁸⁹ Przyjmuję poprawkę Scotta: efmarmšnh.

1.

XIII

TAJEMNY WYKŁAD HERMESA TRISMEGISTOSA NA GÓRZE

DO SYNA TATA:

O POWTÓRNYCH NARODZINACH⁹⁰

I NAKAZIE MILCZENIA

1. Kiedy w wykładach ogólnych⁹¹, ojcze, mówiłeś o boskości, wyrażałeś się zagadkowo i niejasno. Nie wyjawiałeś [tajemnicy], mówiąc, że nikt nie może zostać zbawiony przed powtórny narodzeniem. Ale kiedy, po twojej rozmowie ze mną, schodziliśmy z góry i stałem się twoim błagalnikiem, prosząc, abys wyłożył mi naukę o powtórnych narodzinach, ponieważ ze wszystkich rzeczy tego jednego nie wiem, odpowiedziałeś, że przekażesz mi ją, gdy stanę się obcy dla świata. Stałem się gotowy i umocniłem swoją myśl przed ułudą świata; uzupełnij więc braki mojej [wiedzy] kwestiami dotyczącymi procesu powtórnych narodzin, które obiecałeś mi przekazać, głośno albo skrycie. Nie wiem, Trismegistosie, z jakiego łona powstał człowiek, ani z jakiego nasienia.

2. – Łonem⁹², synu, jest rozumna mądrość [trwająca] w milczeniu, a zasiewem prawdziwe dobra.

– A kto jest siewcą, ojcze? Bo całkiem się już pogubiłem.

– Wola boga, synu.

– A jaki jest ten, który zostaje zrodzony, ojcze? Nie ma bowiem udziału w mojej substancji [również noetycznej]⁹³.

– Zrodzony będzie innego rodzaju: będzie bogiem i synem boga, wszystkim we wszystkim, złożonym ze wszystkich mocy.

⁹⁰ ¹ paliggenes...a – według W. Scotta (*op. cit.*, vol. II, s. 372–373) nauka o palingenezie, czyli powtórnych narodzinach, opisana w CH XIII, przeznaczona jest jedynie dla tych, którzy gotowi są na odrzucenie świata materialnego. Dla E.R. Doddsa (*Pogaństwo i chrześcijaństwo w epoce niepokoju. Niektóre aspekty doświadczenia religijnego od Marka Aureliusza do Konstantyna Wielkiego*, przeł. J. Partyka, Kraków 2014, s. 78–79) owe powtórne narodziny to „zamiana osobowości ludzkiej na boską”. Proces ten skutkuje tym, że od tej pory hermetyk staje się człowiekiem bezgrzesznym; wszystko to zaś staje się za sprawą trzech czynników: 1) rytualnego aktu, 2) wiedzy tajemnej, którą musi posiadać „odrodzony”, 3) boskiej łaski.

⁹¹ Cf. CH X, 1.

⁹² Przyjmuję poprawkę Scotta: sof...a ¹ m»tra.

⁹³ Nawias dodany przez wydawcę.

- Mówisz do mnie zagadkami, ojcze, nie tak, jak ojciec rozmawia z synem.
- Tego rodzaju [spraw], synu, nie można się nauczyć; bóg przypomina o nich, gdy zechce.

3. Mówisz mi, ojcze, rzeczy niemożliwe i nienaturalne⁹⁴; dlatego słusznie chcę na nie odpowiedzieć: „Czy jestem synem obcym dla ojcowskiego rodu?”⁹⁵. Nie bądź zazdrosny [o swoją wiedzę], ojcze; jestem prawowitym synem; opowiedz mi jasno o sposobie powtórnych narodzin.

– Co mam powiedzieć, synu? Nie mam nic do powiedzenia, z wyjątkiem tego: widząc w sobie niematerialną⁹⁶ wizję, która powstała z litości boga, wyszedłem z siebie do nieśmiertelnego ciała i jestem teraz nie tym, którym byłem wcześniej, lecz zrodziłem się w umyśle. Rzeczy tej nie można się nauczyć, ani [jej zobaczyć] za pomocą tego materialnego elementu, za pomocą którego widzi się [w świecie zmysłowym]; dlatego nie zależy mi na [mojej] pierwszej, złożonej postaci. Nie mam już barwy ani zmysłu dotyku, ani miary – jestem obcy tym rzeczom. Teraz widzisz mnie, synu, oczyma, ale nie rozumiesz, czym jestem, patrząc cielesnym wzrokiem. Nie można mnie teraz, synu, oglądać takimi oczami.

4. – Do niemałego obłąkania mnie przywiódłeś, ojcze, i przyprawileś o szaleństwo moje serce; teraz samego siebie już nie widzę.

- Obyś i ty, synu, jak ci, którzy mają marzenia senne, przekroczył samego siebie – ale bez pomocy snu.
- Powiedz mi jeszcze to: kto jest tym, który powoduje powtórne narodziny?
- Syn boga, pierwszy człowiek, z woli boga.

5. Teraz już, ojcze, wprowadziłeś mnie w osłupienie; [lub zostałem] pozbawiony wcześniejszych zmysłów, ponieważ widzę, że twoja wielkość i postać są takie same.

– I w tym się mylisz, bo śmiertelny kształt zmienia się każdego dnia, powiększając się i zmniejszając z upływem czasu, ponieważ jest fałszem.

6. – Co jest więc prawdą, Trismegistosie?

– To, synu, co niezmacone, nieograniczone, bezbarwne, bezkształtne, niezmiennie, nagie, jaśniejące, uchwytne [tylko] dla siebie, niezmiennie dobre, niecielesne.

⁹⁴ bebiasmšna – dosł. wymuszone; W. Scott (*op. cit.*, vol. I, s. 241) tłumaczy: „zadające gwałt zdrowemu rozsądkowi”.

⁹⁵ Za Partheyem i Scottem odczytuję to zdanie jako pytające.

⁹⁶ Țplaston; w tłumaczeniu idę za Festugièrem, traktując to jako nawiązanie do wizji przedstawionej w CH I, gdzie mowa jest o obrazie jeszcze niematerializowanym.

– W istocie, ojcze, oszalałem; chociaż wydawało mi się, że dzięki tobie stanę się mądry, moja zdolność myślenia została zablokowana.

– Tak właśnie jest, synu: to, co się unosi do góry, jak ogień, co opada w dół, jak ziemia, co jest wilgotne, jak woda, i to, co jest przenikające, jak powietrze ..., jak poznasz zmysłowo to, co nie jest twarde, co nie jest wilgotne, czego nie da się objąć, i co przez nic nie przenika – co daje się poznać tylko przez moc i działanie, co potrzebuje kogoś, kto jest zdolny pojąć narodziny w bogu.

7. – Czy jestem więc niezdolny, ojcze?

– Oby tak nie było, synu; przywołaj to do siebie, a przybędzie; zechciej, a stanie się; stłum zmysły ciała, a nastaną narodziny boskości; oczyść się z nierozumnych udręk materii.

– Czy mam w sobie [jakichś] dręczycieli, ojcze?

– Niemało, synu – wielu i strasznych.

– Nic o tym nie wiem, ojcze.

– Pierwszą taką udręką, synu, jest niewiedza, drugą smutek, trzecią nieopanowanie, czwartą pożądanie, piątą niesprawiedliwość, szóstą chciwość, siódmą oszustwo, ósmą zawiść, dziewiątą podstęp, dziesiątą gniew, jedenastą popędliwość, dwunastą występki. Co do liczby jest ich dwanaście, a pod ich władzą, synu, jest jeszcze więcej innych; zmuszają one, poprzez więzienie ciała, aby wewnętrzny człowiek cierpiał w sposób zmysłowy. Odstępują one, chociaż nie wszystkie naraz, od człowieka, nad którym zlitował się bóg – na tym polega sposób powtórnych narodzin, i [to jest ich] wyjaśnienie.

8. – Teraz już nie odzywaj się, synu, i zachowaj zbożne milczenie; w ten sposób nie przeszkodzisz litości [przychodzącej] do nas od boga. Od tej chwili się ciesz, synu, ponieważ zostałeś oczyszczony mocami boga dla połączenia członków Logosu⁹⁷.

Przybyło do nas poznanie boga, a wraz z jego przybyciem, synu, została wypędzona niewiedza. Przybyło do nas poznanie radości, a wraz z jego zjawieniem się, synu, smutek uciekł do tych, którzy go przyjmują.

9. Mocą, którą przyzywam po radości, jest panowanie nad sobą. O najśłodsza mocy! Przyjmijmy ją, synu, z największym zadowoleniem: jakże przez swoje pojawienie się

⁹⁷ A.-J. Festugière (NF II, s. 213, przyp. 44) interpretuje to sformułowanie jako „skonstruowanie nowego człowieka, który jest w nas boskim Słowem”; B.P. Copenhaver (*op. cit.*, s. 51) tłumaczy je natomiast jako „artykulację słowa”.

odepchnęła nieopanowanie! Jako czwartą teraz przywołuję wytrwałość, moc przeciwną pożądaniu. Kolejny szczebel, synu, jest siedzibą sprawiedliwości; spójrz, jak bez sądu wypędziła niesprawiedliwość; a kiedy niesprawiedliwość odeszła, synu, staliśmy się sprawiedliwi. Jako szóstą moc wzywam tę, która jest przeciwna chciwości – szczodrość. A kiedy odeszła [chciwość], wzywam jeszcze prawdę – i prawda się pojawia, a oszustwo ucieka. Spójrz, synu, jak wraz ze zjawieniem się prawdy wypełnia się dobro: odstąpiła bowiem od nas zawiść, dobro zaś wraz z życiem i światłem podążyło za prawdą, i nie przybyła z ciemności już żadna udręka; pokonane, uleciały ze świstem.

10. Poznałeś, synu, sposób powtórnych narodzin. Z nadejściem tej dziesiątki, synu, zostały przygotowane duchowe narodziny, które wypędziły dwunastkę; przez te narodziny staliśmy się bogami. Ktokolwiek więc otrzymał, dzięki [boskiej] litości, narodziny w bogu, porzuciwszy cielesne zmysły, poznaje samego siebie jako złożonego z tych [mocy] i cieszy się.

11. – Stałem się spokojny, ojcze, za sprawą boga, i przedstawiam sobie rzeczy nie za pomocą wzroku oczu, lecz dzięki noetycznej energii otrzymanej za pośrednictwem mocy: jestem w niebie, na ziemi, w wodzie, w powietrzu; jestem w zwierzętach i roślinach; w łonie, przed łonem, po łonie, wszędzie⁹⁸. Lecz jeszcze to mi powiedz, jak udręki mroku, których jest dwanaście, zostają odepchnięte przez dziesięć mocy. W jaki sposób, Trismegistosie?

12. – Ta cielesna osłona, synu, którą przekroczyliśmy, została utworzona z kręgu zodiakalnego, a ten składa się z bytów – co do liczby – dwunastu, o jednej naturze i wielokształtnej postaci, dla zmylenia człowieka. Są wśród nich podziały, synu, choć w działaniu są zjednoczone ... popędliwości nie można oddzielić od gniewu; nie można ich nawet odróżnić. Słusznie więc, zgodnie z właściwym rozumowaniem, wycofują się, gdy są wypędzane przez dziesięć mocy, to znaczy przez dziesiątkę. Dziesiątka bowiem, synu, [jest] twórczynią dusz. Życie i światło zostały połączone, kiedy zrodziła się liczba jednostki – pneumy. Zgodnie więc z rozumowaniem, jednostka zawiera dziesiątkę, a dziesiątka jednostkę⁹⁹.

13. – Ojcze, widzę w umyśle wszystko i samego siebie.

⁹⁸ Cf. CH X, 25; XI, 19–20.

⁹⁹ B.P. Copenhaver (*op. cit.*, s. 191) zwraca uwagę, że litera „I” jako liczebnik oznacza „10”, ale może również przedstawiać jednostkę.

– To właśnie są powtórne narodziny, synu: nie przedstawiać już sobie [rzeczy] w ciele o trzech wymiarach ... poprzez ten wykład o powtórnych narodzinach † ... †¹⁰⁰.

14. – Powiedz mi, ojcze, czy to ciało, złożone z mocy, ulega kiedyś rozkładowi?

– Zamilcz i nie głoś rzeczy niemożliwych; jeśli zbłądzisz, również oko twojego umysłu zostanie zbezczeszczone. Zmysłowe ciało natury jest oddalone od istotnych narodzin. Jedno bowiem ulega rozkładowi, a drugie jest niezniszczalne; jedno jest śmiertelne, drugie nieśmiertelne. Czy nie wiesz, że narodziłeś się jako bóg i syn jednego, podobnie jak ja?

15. – Chciałem, ojcze, usłyszeć pochwałę w hymnie, którą, jak mówiłeś, usłyszałeś od mocy, po twoim dotarciu do Ogdoady¹⁰¹.

–Zgodnie z tym, jak Poimander wieszczyl Ogdoadę, pięknie spieszysz, synu, aby rozerwać osłonę ciała; jesteś bowiem oczyszczony. Poimander, umysł absolutny, nie przekazał mi więcej, niż zostało zapisane, wiedząc, że sam będę w stanie zrozumieć i usłyszeć wszystko, co chcę, i wszystko zobaczyć; i powierzył mi on czynienie rzeczy pięknych¹⁰². Dlatego moce, które są we mnie, śpiewają również we wszystkim.

–Chcę usłyszeć, ojcze, i pragnę to zrozumieć.

16. – Bądź cicho, synu, i posłuchaj teraz odpowiedniej pochwały, hymnu o powtórnych narodzinach. Wygłoszenie go nie było łatwą decyzją, gdyby nie to, że [robię to] dla ciebie na koniec całego [wywodu]. Dlatego nie można się go nauczyć, lecz powinien być ukrywany w milczeniu. Tak więc, synu, stań pod gołym niebem i patrząc w stronę południowego wiatru o zachodzie słońca, pokłoń się; podobnie w stronę wschodniego wiatru, o wschodzie słońca. Bądź cicho, synu.

TAJEMNY HYMN, WYKŁAD 4

17. Niech cała natura świata życzliwie słucha hymnu. Otwórz się, ziemio, niech otworzy się przede mną każda zaporą deszczu, a drzewa niech się nie poruszają. Mam zamiar opiewać pana tworzenia, który jest wszystkim i jednym. Otwórzcie się, niebiosy, ustańcie, wiatry. Niech nieśmiertelny krąg boga przyjmie życzliwie moje słowa; zamierzam bowiem opiewać tego, kto utworzył wszystko, kto umocował ziemię, zawiesił niebo i nakazał, żeby słodka woda popłynęła z oceanu do ziemi zamieszkaney i niezamieszkaney, aby służyła wyżywieniu i

¹⁰⁰ Stopień zepsucia tekstu uniemożliwia przekład bez konieczności uzupełniania go własną interpretacją.

¹⁰¹ Cf. CH I, 26.

¹⁰² Słowa te mogą być dowodem na to, że narratorem CH I jest Hermes Trismegistos.

tworzeniu wszystkich ludzi; kto nakazał, żeby ogień świecił dla bogów i ludzi [i służył] każdemu ich działaniu. Wszyscy razem nieśmy mu pochwałę, wzniesionemu ponad niebiosy, twórcy całej natury. On jest okiem umysłu, i oby przyjął pochwałę [pochodzącą od] moich mocy.

18. Moce, które jesteście we mnie, opiewajcie jedno i wszystko. Śpiewajcie razem, zgodnie z moją wolą, wszystkie moce we mnie. Święta wiedzo, oświecony przez ciebie, opiewając poprzez ciebie noetyczne światło, cieszę się w radości umysłu. Wszystkie moce, śpiewajcie hymn wraz ze mną. I ty, opanowanie, śpiewaj ze mną. Moja sprawiedliwości, opiewaj przeze mnie to, co sprawiedliwe. Moja szczodrości, opiewaj przeze mnie wszystko; prawdo, opiewaj prawdę; dobro, opiewaj dobro. Życie i światło, pochwała kroczy od was do was. Dziękuję ci, ojcze, energio mocy. Dziękuję ci, boże, mocy moich energii. Twoje Słowo opiewa cię przeze mnie. Przeze mnie przyjmij wszystko w słowie – słowną ofiarę.

19. To krzyczą moce, które są we mnie. Opiewają wszystko, wypełniają twoje życzenie, twoja wola wychodzi od ciebie i do ciebie powraca, pełnio. Przyjmij od wszystkich słowną ofiarę. Życie, ocal wszystko, co się w nas znajduje, oświeć, światło † pneuma †, boże. Umysł bowiem jest pasterzem twojego słowa, niosący pneumę, demiurgu.

20. Ty jesteś bogiem. Twój człowiek krzyczy to przez ogień, przez powietrze, przez ziemię, przez wodę, przez pneumę, przez twoje stworzenia. Otrzymałem od ciebie pochwałę Wieczności i, jak tego pragnę, odpoczywam zgodnie z twoją wolą. Zobaczyłem zgodnie z twoim życzeniem tę pochwałę wypowiedzianą.

21. – Umieściłem [ją], ojcze, również w moim świecie.

– Powiedz „w noetycznym”, synu.

– W noetycznym, ojcze; mam moc: mój umysł został oświecony przez twój hymn i twoją pochwałę. Więcej, i ja chcę posłać bogu pochwałę z własnego serca.

– Nie bądź nieuważny, synu.

– Mówię, ojcze, co widzę w umyśle. Tobie, bogu, który kierujesz tworzeniem narodzin, ja, Tat, posyłam słowne ofiary. Boże, ty jesteś ojcem, ty panem, ty umysłem, przyjmij ode mnie słowne [ofiary], które chcesz. Wszystko bowiem jest doprowadzane do końca za sprawą twojej woli.

– Poślij, synu, odpowiednią ofiarę bogu, ojcu wszystkiego; lecz dodaj, synu: „Przez Słowo”.

22. – Dziękuję ci, ojcze, że przychyliłeś się do moich modlitw.

– Cieszę się, synu, że prawda przyniosła ci dobre owoce, nieśmiertelne płody. Nauczywszy się tego ode mnie, obiecaj milczenie o [tym] wyróżnieniu, nikomu, synu, nie wyjawiając przekazu o powtórnych narodzinach, abyśmy nie zostali zaliczeni do oszczerców. Każdy z nas bowiem dołożył wystarczających starań, ja mówiąc, ty zaś słuchając. Poznałeś za pomocą umysłu siebie i naszego ojca.

XIV

HERMES TRISMEGISTOS DO ASKLEPIOSA, [Z ŻYCZENIEM], ABY DOBRZE MYŚLAŁ¹⁰³

1. Ponieważ pod twoją nieobecność mój syn, Tat, zapragnął poznać naturę wszechświata, nie pozwolił mi zwlekać; a jako że jest on moim synem i nowicjuszem, który dopiero niedawno zdobył wiedzę o każdej poszczególnej rzeczy, byłem zmuszony powiedzieć więcej, aby teoria stała się dla niego bardziej zrozumiała. Dla ciebie zaś wybrałem z mojej wypowiedzi najważniejsze, zasadnicze kwestie, i chciałem je wysłać ujęte w niewielu słowach, tłumacząc je za to – ze względu na twój wiek i twoją znajomość natury – w sposób bardziej odpowiedni dla wtajemniczonych.

2. Jeśli wszystkie rzeczy widzialne powstały i powstają, rzeczy zaś zrodzone powstają nie dzięki sobie, lecz dzięki czemuś innemu (wiele zaś rzeczy zrodzonych – a raczej wszystkie – są widzialne, i wszystkie są różne i niepodobne), i [jeśli] rzeczy powstające powstają dzięki [czemuś] innemu, to istnieje jakiś twórca tych rzeczy i jest on niezrodzony – aby mógł być starszy od rzeczy zrodzonych. Twierdzę bowiem, że rzeczy zrodzone powstają dzięki czemuś innemu, a nie jest możliwe, aby istniało coś starszego od wszystkich rzeczy zrodzonych, jak tylko to, co niezrodzone.

3. Ktoś taki zaś jest silniejszy, jeden, i jako jedyny rzeczywiście mądry pod każdym względem, ponieważ nie ma niczego starszego. Jest pierwszy w ilości, wielkości i zróżnicowaniu rzeczy, które powstają, a także w ciągłości tworzenia. Dalej, rzeczy zrodzone są widoczne, a on jest niewidzialny; i dlatego właśnie tworzy, aby być widzialnym. Tworzy więc zawsze; a zatem jest widzialny¹⁰⁹.

4. W ten sposób należy go rozumieć, rozumiawszy podziwiać, a podziwiając uważać się za szczęśliwego, ponieważ poznało się ojca.

Cóż bowiem jest słodsze od prawdziwego ojca? Kim więc on jest i w jaki sposób go poznamy? Czy słuszne jest przypisywanie jemu jednemu nazwy boga, czy też twórcy, czy ojca, a może tych [wszystkich] trzech? „Boga” z powodu siły, „twórcy” z powodu działania,

¹⁰³ Ponieważ traktat ten ma formę listu, rozpoczyna się formułą powitalną. ¹⁰⁹ Cf. CH V, 2.

„ojca” z powodu dobra. Jest on bowiem siłą różniącą się od rzeczy zrodzonych, a działaniem w powstawaniu wszystkiego.

Dlatego, zaniechawszy wielu słów i próżnego gadania, trzeba rozumieć te dwie rzeczy: to, co powstaje, i tego, który tworzy; nie ma bowiem nic trzeciego pomiędzy nimi.

5. Wszystko więc rozumiejąc i wszystko słysząc, pamiętaj o tych dwóch i uznaj, że one są wszystkim, nie widząc żadnej trudności ani w rzeczach na górze, ani na dole, ani w rzeczach boskich, ani w tych, które podlegają zmianie, czy też tych, które znajdują się w głębinach. Wszystko jest bowiem tymi dwoma: powstającym i tworzącym, i nie jest możliwe oddzielenie jednego od drugiego, ponieważ nie może istnieć tworzący bez powstającego. Każdy z nich jest właśnie tym; dlatego nie da się oddzielić jednego od drugiego, ani od siebie samego.

6. Jeśli bowiem twórca nie jest niczym innym jak tworzącym – jedynym, prostym, niezłożonym – konieczne jest, aby czynił to sam dla siebie, ponieważ tworzenie tworzącego jest powstawaniem, a wszystko, co powstaje, nie może powstawać dzięki sobie, lecz musi powstawać dzięki drugiemu. To zaś, co zrodzone, ani nie powstaje, ani nie istnieje bez tworzącego. Jedno bez drugiego traci, na skutek braku drugiego, własną naturę. Jeśli więc panuje zgoda co do tego, że są dwa byty: powstający i tworzący, są one jednym poprzez swoje zespolenie – jako poprzedzający i podążający za nim. Tym, co poprzedza, jest bóg twórca, a podążającym to, co powstaje, jakiego rodzaju by nie było.

7. I nie bądź czujny z powodu różnorodności rzeczy powstających, obawiając się, aby nie przysporzyć bogu poniżenia i niesławy. Jedno jest bowiem dla niego chwałą – tworzyć wszystko, i to jest jakby ciało boga – tworzenie. Samemu twórcy nie powinno się przypisywać niczego złego czy brzydkiego; to są bowiem [tylko] zmiany towarzyszące powstawaniu, jak śniedź na brązie i brud na ciele. Ani śniedzi bowiem nie uczynił brązownik, ani brudu rodzice, ani zła bóg. Ciągłość powstawania powoduje jakby wykwity i dlatego bóg uczynił zmianę, jako oczyszczenie powstawania.

8. Jeśli temu samemu artyście wolno namalować niebo i bogów, ziemię i morze, ludzi i wszystkie istoty nierozumne, a także rzeczy nieożywione, czy bóg nie może tego uczynić? Cóż za wielka głupota i nieznajomość boga! Tacy ludzie właśnie poddają się wyobrażeniom najdziwniejszym ze wszystkich: zapewniając, że czczą i wielbią boga, [jednocześnie] nie znają go, ponieważ nie przypisują mu tworzenia wszystkich rzeczy; a w dodatku, na skutek tej niewiedzy, dopuszczają się wobec niego największej bezbożności, przypisując mu jako cechy

pogardę lub niemoc. Jeśli bowiem nie tworzy wszystkiego, to dlatego, że albo jest wyniosły, albo nie jest w stanie; a taka myśl jest bezbożna.

9. Bóg ma tylko jedną cechę – dobro; dobry zaś nie jest wyniosły ani bezsilny. Tym bowiem jest bóg – dobrem, wszelką mocą tworzenia wszystkiego, a wszystko, co zostało zrodzone, powstało dzięki bogu, to znaczy dzięki temu, który jest dobry i może tworzyć wszystko. Jeśli chcesz się dowiedzieć, jak on tworzy, jak powstają rzeczy powstające, możesz – spójrz na obraz najpiękniejszy i najbardziej podobny.

10. Spójrz na rolnika¹⁰⁴, który rzuca ziarno na ziemię, w jednym miejscu pszenicę, w drugim jęczmień, w innym jakieś inne ziarna. Spójrz na tego samego, jak sadi winorośl, jabłoń i inne drzewa. W ten sposób również bóg sieje w niebie nieśmiertelność, na ziemi zmianę, a we wszystkim życie i ruch. Tych rzeczy nie ma wiele, są nieliczne i łatwe do policzenia: ich wszystkich bowiem jest cztery, [a ponadto] sam bóg i powstawanie; od nich zależy to, co istnieje.

¹⁰⁴ Cf. CH IX, 6.

XVI

DEFINICJE ASKLEPIOSA DLA KRÓLA AMMONA

**O bogu; o materii; o zlu; o przeznaczeniu; o słońcu; o substancji
noetycznej; o substancji boskiej; o człowieku;
o zarządzaniu pełnią; o siedmiu gwiazdach; o człowieku według obrazu**

1. Posłałem do ciebie, królu, doniosły wykład, jako zwieńczenie i przypomnienie wszystkich innych; nie powstał on według oczekiwań tłumu, lecz wzbudza jego wielki sprzeciw. I nawet tobie wyda się sprzeczny z niektórymi moimi słowami. Hermes bowiem, mój nauczyciel, często rozmawiając ze mną – samym, a czasem w obecności Tata – mówił, że z jednej strony tym, którzy czytają moje księgi, wyda się, że zbiór jest bardzo zrozumiały i jasny; z drugiej zaś strony przeciwnie, będzie niejasny, bo jego myśl jest ukryta w słowach, a jeszcze bardziej niezrozumiały będzie później, kiedy Grecy będą chcieli nasz język przełożyć na własny, co będzie wielkim odwróceniem i zaciemnieniem [sensu] tych pism.

2. Słowo wyjaśniane ojczystym językiem zawiera jasny sens słów. Bowiem i sama jakość mowy i ... egipskich nazw zawiera w sobie moc [tych] słów. Na ile jest to dla ciebie możliwe, królu, a [przecież] wszystko możesz, strzeż nietłumaczonej mowy, aby ani nie dotarły do Greków te tajemnice, ani [żeby] zrozumiwały, haniebnym i ozdobnym sposobem mówienia Greków nie uczynił słabym tego, co jest wspaniałe i potężne – pełnej mocy wymowy nazw. Grecy bowiem, królu, mają próżne słowa, których działanie polega na dowodzeniu, i taka jest filozofia Greków – pusty dźwięk słów. My zaś nie używamy słów, lecz dźwięków wypełnionych czynami.

3. Stąd zaś zacznę wykład, wezwawszy boga, władcę wszystkiego i twórcę, i ojca, i obrońcę, i jednego będącego wszystkim, i wszystko będące jednym; pełnia wszystkiego bowiem jest jednym i w jednym, nie dlatego, że jedno się powtarza, lecz dlatego, że jedno jest jednym i drugim. I zachowaj tę myśl, królu, przez całą treść mojego wykładu. Jeśli bowiem ktoś usiłowałby oddzielić od jednego to, co wydaje się wszystkim i jednym, i tym samym, i przyjąłby nazwę wszystkiego od wielości, a nie od pełni, co jest niemożliwe – [wtedy] oddzieliwszy całość od jednego, zniszczy całość. Trzeba bowiem, aby wszystko było jednym, jeśli jedno istnieje – a istnieje, i nigdy nie przestanie być jednym – aby nie została zniszczona pełnia.

4. Spójrz więc na liczne źródła wód i ognia, [które są] na ziemi i które tryskają w [jej] środkowej części; w tym samym [miejscu spójrz] na trzy widzialne natury: ognia, wody i ziemi, zależne od jednego korzenia. Dlatego wierzy się, że to jest magazyn wszelkiej materii, i rozdaje obfitość tejże [materii], z góry natomiast przyjmuje substancję.

5. W ten sposób demiurg – mam na myśli słońce – łączy niebo i ziemię: na dół sprowadza substancję, na górę wyprowadza materię i wokół siebie, i do siebie wszystkie rzeczy przyciąga, i daje od siebie wszystko wszystkim, i ofiarowuje obfite światło. Sam bowiem jest tym, którego dobre działania nie tylko w niebie i powietrzu, lecz i na ziemi przenikają do najniższych głębin i otchłani¹⁰⁵.

6. Jeśli zaś istnieje jakaś noetyczna substancja, jest ona jego wielkością, a jej zbiornikiem byłoby jego światło. Skąd zaś ona powstaje lub płynie, on jedyny wie ... czy miejscem i naturą będąc blisko siebie ... † nie widziany przez nas, zmuszanych pojmować go przypuszczeniem †.

7. Oglądanie go nie jest sprawą domysłu, bo samo [jego] oblicze najjaśniej oświetla cały świat, znajdujący się na górze i na dole; [słońce] bowiem umieszczone jest w środku, opasane kosmosem niczym wieńcem, i jak dobry woźnica zabezpiecza rydwan świata i przywiązuje [go] do siebie, żeby nie unosił się bezładnie. Lejcami są zaś życie i dusza, i pneuma, i nieśmiertelność, i narodziny. Pozwolił więc, aby poruszał się nie z daleka od niego, ale – jeśli trzeba powiedzieć prawdę – z nim.

8. I w ten sposób wszystko tworzy: nieśmiertelnym przydziela wieczne trwanie i żywi nieśmiertelne części świata poprzez unoszenie w górę światła, które wysyła z drugiej [swojej] części, zwróconej ku niebu; poprzez zaś [światło] padające na dół, które oświeca całą powłokę wody, ziemi i powietrza, tworzy życie oraz pobudza narodzinami i zmianami żywe istoty w tych częściach świata.

9. Układając na nowo i przekształcając jedno w drugie na modłę spirali – rodzaje w rodzaje, gatunki w gatunki – równoważy zmiany jednych w drugie tak, jak, tworząc, czyni to wobec wielkich ciał. Trwanie bowiem każdego ciała jest zmianą, nieśmiertelnego – niepodzielną, śmiertelnego – [zmianą] przez rozpad. I taka jest różnica pomiędzy nieśmiertelnym a śmiertelnym oraz pomiędzy śmiertelnym a nieśmiertelnym.

10. Jak światło jego jest ciągłe, tak i jego rodzenie żywych istot jest ciągłe i nieprzerwane pod względem miejsca i obfitości. A chóry dajmonów wokół niego [są] liczne i podobne do różnorodnych wojsk ... jedno z nich przebywają wspólnie i znajdują się niedaleko

¹⁰⁵ Cf. Arystoteles, *Meteorologia* 354b23–31.

nieśmiertelnych, skąd, wylosowawszy swój właściwy obszar [działania], czuwają nad sprawami ludzi; nakazy bogów wykonują zaś za pomocą nawałnic, burz i huraganów, przemian ognia i trzęsień ziemi, a także klęsk głodu i wojen – odpędzając [w ten sposób] bezbożność.

11. To jest bowiem największe zło ze strony ludzi względem bogów; bo rzeczą bogów jest dobrze czynić, ludzi być pobożnymi, dajmonów natomiast przychodzić z pomocą. Pozostałe rzeczy, doświadczane przez ludzi albo z powodu błędu, albo zuchwałości, albo konieczności, którą nazywają przeznaczeniem, albo z powodu niewiedzy – wszystkie te rzeczy nie są winą wobec bogów; jedna bezbożność podlega karze.

12. Słońce jest wybawcą i żywicielem każdego rodzaju; i [tak] jak noetyczny kosmos, obejmując kosmos zmysłowy, wypełnia go, upiększając różnorodnymi i wielokształtnymi formami, tak i słońce, otaczając wszystko w kosmosie, upiększa i wzmacnia narodziny wszystkiego; a tych, którzy zmarli i przeminęli, przyjmuje w swoim domu.

13. Poniżej niego został umieszczony chór dajmonów, a raczej chóry: liczne bowiem [są] one i różnorodne, umieszczone pod gromadami gwiazd, równe liczbą każdej spośród nich. Ustawione w szyku służą każdej z gwiazd; są zaś dobre i złe ze względu na [swoje] natury, to znaczy ze względu na działania. Naturą dajmona jest bowiem działanie. Niektóre z nich zaś są zmieszane z dobra i zła.

14. One wszystkie otrzymały losem nadzór nad sprawami na ziemi i nad ziemskim zamętem i powodują różnorodne wzburzenia, tak w sprawach publicznych – w miastach i ludach, jak i w sprawach prywatnych każdego człowieka; kształtują i budzą nasze dusze według siebie, tkwiąc w naszych nerwach i szpiku, i żyłach, i arteriach, i w samym mózgu, przenikając aż do samego serca.

15. Każdego z nas po narodzeniu i obdarzeniu duszą przejmują dajmony, służące każdej z gwiazd i przydzielone do tego [właśnie] momentu narodzin; one bowiem zmieniają się co chwila, nie pozostają te same, lecz krążą w koło. One więc, zanurzwszy się w dwóch częściach duszy, poprzez ciało dręczą ją, każdy zgodnie z własnym obszarem działania; natomiast rozumna część duszy jest wolna od władzy dajmonów, odpowiednia do przyjęcia boga.

16. Ktokolwiek jest więc rozumny, świeci w nim promień dzięki słońcu – tych wszystkich zaś jest niewiele i są oni wolni od dajmonów; żaden bowiem spośród dajmonów ani bogów nie może nic w porównaniu z jednym promieniem boga. Wszyscy inni natomiast prowadzeni

są i niesieni przez dajmony, ich dusze i ciała, kochając i zgadzając się na ich działania; a † logos nie jest erosem † błakającym się i zwodzącym na manowce. [Dajmony więc] kierują całą ziemską władzą za pomocą narządów naszych ciał. Hermes tę władzę nazwał przeznaczeniem.

17. Noetyczny świat zależny jest więc od boga, świat zmysłowy od noetycznego, a słońce poprzez noetyczny i zmysłowy świat kieruje pochodzącym od boga strumieniem dobra, to jest tworzeniem; wokół słońca istnieje osiem sfer, które zależą od niego: jedna sfera stałych [gwiazd], sześć wędrujących [planet], i jedna ziemską; od sfer zależne są dajmony, od dajmonów – ludzie; w ten sposób wszystko i wszyscy są zależni od boga.

18. Dlatego ojcem wszystkiego jest bóg, słońce twórcą, świat narzędziem tworzenia; niebem zaś kieruje noetyczna substancja, niebo natomiast bogami; poddane bogom dajmony kierują ludźmi – to jest [właśnie] wojsko bogów i dajmonów¹⁰⁶.

19. Wszystko zaś bóg czyni dla siebie i wszystko jest częściami boga; jeśli zaś wszystko to części [boga], to bóg jest wszystkim; wszystko więc tworząc, siebie samego tworzy i nigdy nie może zaprzestać [tworzenia], skoro sam jest nieskończony; i jak bóg nie ma końca, tak nie ma początku ani końca jego tworzenie.

¹⁰⁶ Cf. Platon, *Fajdros* 246e–247a.

XVII

... Jeśli zaś [to] rozumiesz, królu, również wśród ciał istnieją byty niecielesne.

– Jakie? – zapytał król.

– Czy nie wydaje ci się, że ciała ukazane w zwierciadłach są niecielesne?

– Rzeczywiście tak jest, Tacie; rozumujesz w sposób godny boga – powiedział król.

– Istnieją zaś i inne byty niecielesne; czy nie wydaje ci się, że takie właśnie są idee, które, pomimo że są niecielesne, ukazują się w ciele, i to nie tylko istot mających duszę, lecz także rzeczy nieożywionych?

– Dobrze mówisz, Tacie.

– Istnieją zatem odbicia rzeczy niecielesnych w ciałach, i ciał w rzeczach niecielesnych – to znaczy świata zmysłowego w noetycznym i noetycznego w zmysłowym. Dlatego, królu, kłaniaj się posągom, ponieważ one również zawierają idee pochodzące ze świat noetycznego. Król wstał i powiedział:

Nadeszła pora, proroku, aby zatroszczyć się o gości; następnego dnia będziemy dalej rozprawiać o kolejnych rzeczach boskich.

XVIII¹⁰⁷ O duszy krępowanej przez namiętności ciała

1. Śmieszne będzie przedsięwzięcie tych, którzy obiecującą harmonię pełnej wdzięku melodii, jeśli w trakcie pokazu stanie im na przeszkodzie dysharmonia instrumentów. Skoro bowiem instrumenty z powodu złej jakości nie nadają się do użytku, z konieczności muzyk będzie wyszydzany przez widzów. Choć bowiem on nieznużenie i z dobrą wolą prezentuje swoją sztukę, krytykowana jest słabość instrumentów ... Tym, kto jest z natury muzykiem, który nie tylko tworzy harmonię pieśni, lecz również niestrudzenie podtrzymuje rytm własnej melodii każdego z instrumentów, jest bóg; boga bowiem nie dotyka zmęczenie.

2. Jeśli zaś kiedyś artysta chce wyróżnić się w zawodach muzycznych, kiedy trębacze przedstawili już ten sam pokaz umiejętności, albo auleci wykonali dźwięczną melodię na swoich instrumentach † [a inni] ukończyli pieśń przy akompaniamencie fujarki i liry, ... † nikt nie będzie upatrywać winy w natchnieniu muzyka, ani w bogu¹⁰⁸, lecz oddają mu stosowną cześć, obwiniają zaś uszkodzony instrument, ponieważ stanął na drodze szczególnie pięknym [melodiom]; muzykowi przeszkodził w ich wykonaniu, a słuchaczy pozbawił pełnej wdzięku pieśni.

3. Tak samo niech nikt z widzów nie gani bezbożnie naszego rodzaju z powodu słabości naszego ciała, lecz niech zrozumie, że bóg jest niewyczerpanym natchnieniem i że zawsze w ten sam sposób posiada właściwą sobie wiedzę, trwa w nieprzerwanym szczęściu i cieszy się tymi samymi dobrodziejstwami.

4. Jeśli zaś nawet takiemu twórcy, jak Fidiasz, nie była posłuszna materia, z której korzystał, aby uzyskać doskonałą kunsztowność ..., a sam muzyk wytrwał [w grze] stosownie do swoich możliwości, nie zrzucajmy na niego winy, lecz gańmy słabość struny, ponieważ obniżywszy ton, zniszczyła rytm pięknej muzyki.

5. Nikt jednak nie obwinał muzyka, kiedy coś stało się z jego instrumentem, lecz im bardziej oskarżano instrument, tym bardziej wychwalano muzyka, ilekroć gra wypadła

¹⁰⁷ Przez niektórych badaczy (W. Scott, *op. cit.*, vol. II, s.118; A.-J. Festugière, NF II, s. 244–245) CH XVIII w ogóle nie jest uważany za traktat hermetyczny, lecz za za panegiryk, skierowany bezpośrednio do jakiegoś władcy bądź władców (G. Fowden, *op. cit.*, s. 8); zdaniem R. Reitzensteina (*op. cit.*, s. 199–200) adresatami tej mowy byli Dioklecjan i Maksymian oraz ich cesarze: Galeriusz i Konstantyn.

¹⁰⁸ *tù kre...ttoni* – dosłownie: „w tym, kto jest lepszy”; z treści całego CH XVIII wynika, że bóg jest tu określany mianem *kre...ttwn*.

zgodnie z tonacją ... i słuchacze bardziej kochali takiego muzyka, i nie mieli do niego żadnych pretensji.

† w ten sposób i wy, czcigodni, nastrójcie własną wewnętrzną lirę dla muzyka. †

6. Widzę właśnie, że jakiś artysta, nawet nie grając na lirze, jeśli kiedyś przygotowywał się do [wykonania] wybitnego utworu, często – jakby korzystał z tego instrumentu – stosował, za pomocą jakichś tajemniczych środków właściwe strojenie, tak że słuchacze zachwycali się, ponieważ zmieniał rzecz pożyteczną we wspaniałą [...] ¹⁰⁹. Mówią, że kiedy pewien kitarzysta, cieszący się życzliwością boga opiekującego się sztuką muzyczną, brał udział w zawodach i zerwana struna przerwała mu wykonanie konkursowego utworu, życzliwość boga naprawiła mu strunę i obdarowała go łaską sławy: zamiast struny bowiem, za sprawą boskiej opatrności, [na instrumencie] usiadła mu cykada, naprawiając melodię i pozostając na miejscu struny; kitarzysta zaś, dzięki uleczeniu struny, przestał się smuć i zyskał sławę zwycięstwa.

7. Odnoszę wrażenie, czcigodni, że i ja doświadczam czegoś podobnego. Wydaje mi się, że dopiero co przyznałem się do słabości i leżałem chory, a za sprawą mocy boga tworzę muzykę, jako że [moja] pieśń o królu została naprawiona. A zatem celem tej pomocy będzie sława królów, a z ich pomników zwycięstwa [zrodził się] zapal do tego wywodu. Dalej, chodźmy; tego bowiem chce muzyk. Dalej, spieszymy; tego bowiem pragnie muzyk. I do tego [właśnie] nastraja lirę i będzie tworzył tym wdzięczniejszą melodię i tym bardziej kojącą muzykę, im większe wymagania stają przed jego pieśnią.

8. Skoro więc dźwięki jego liry zostały nastrojone specjalnie dla królów i mają ton pieśni pochwalnych, a na celu pochwały królów, pobudził najpierw siebie do [wychwalania] najwyższego króla wszechrzeczy, dobrego boga, a zacząwszy pieśń z wysoka, w drugiej kolejności schodzi do tych, którzy sprawują panowanie na jego podobieństwo. Samym królom jest bowiem miłe, kiedy pieśń schodzi po stopniach z wysoka, skąd otrzymują zwycięstwa i skąd również w ich następstwie przybywają nadzieje.

9. Niech więc muzyk przyjdzie do największego króla wszechrzeczy, boga, który jest zawsze nieśmiertelny, wieczny i mający odwieczną władzę; jest pierwszym zwycięzcą, od którego pochodzą wszelkie zwycięstwa dla tych, którzy następnie odnieśli Zwycięstwo ...

10. A zatem mowa nagli, abyśmy skierowali się ku pochwałom królów, którzy są władcami wspólnego bezpieczeństwa i pokoju. Im bowiem dawno została dana najwyższa władza przez wszechmocnego boga, a zwycięstwo zostało im przekazane przez jego prawicę; dla nich zostały przygotowane nagrody, zanim jeszcze okazali męstwo w wojnach, a ich pomniki

¹⁰⁹ Opuszczenie zgodne z poprawką Reitzensteina.

zwycięstwa zostały ustawione jeszcze przed starciem; dla nich zostało ustanowione nie tylko królowanie, ale również bycie najlepszymi; przed nimi drży barbarzyńca, jeszcze zanim wyruszą.

O chwale wszechmocnego i pochwała króla

11. Moja mowa spieszy, aby zakończyć się tam, gdzie się zaczęła – na głoszeniu chwały wszechmocnego, a następnie również najbardziej boskich królów, którzy decydują o naszym pokoju. Jak bowiem rozpoczęliśmy od wszechmocnego i potęgi na górze, tak ponownie do samego wszechmocnego odniesiemy zakończenie. I jak słońce, które odżywia kielki wszystkich roślin, wschodząc, samo jako pierwsze zbiera pierwociny plonów, używając do ich zrywania promieni, jakby wielkich rąk, a promienie będące jego rękami sięgają najpierw po najbardziej aromatyczne z roślin – w ten sposób i my, którzy zaczęliśmy od wszechmocnego i przyjęliśmy strumień jego mądrości, i wykorzystaliśmy ją do [uprawy] nadniebnych roślin naszych dusz, powinniśmy ponownie ćwiczyć się w głoszeniu jego chwały, którą on sam podleje nam każdy pęd.

12. Tysiące ust i głosów powinny więc nieść chwałę bogu, nieskałanemu, ojcu naszych dusz, nawet jeśli nie jesteśmy w stanie powiedzieć niczego, co byłoby go godne, ponieważ nasze słowa mu nie dorównują. Nowo narodzone dzieci nie są w stanie właściwie opiewać ojca; oddają mu [cześć] odpowiednio do swoich możliwości, i wtedy otrzymują przebaczenie. Co więcej, chwałą dla boga jest właśnie to, że jest większy od swoich dzieci, i że wstępem, początkiem, środkiem i końcem pochwał jest uznanie, że ojciec jest bezgraniczny i nieograniczony w swojej mocy.

13. [To samo dotyczy króla]¹¹⁰.

Nam, ludziom, z natury wrodzone jest wielbienie boga, ponieważ jesteśmy jakby jego potomkami; należy jednak prosić o wybaczenie, nawet jeśli najczęściej otrzymujemy je od ojca, zanim jeszcze poprosimy. Jak bowiem nie zdarza się, aby ojciec odwrócił się od nowo narodzonych dzieci z powodu ich słabości, lecz cieszy się z tego, że jest przez nie poznawany, tak również poznanie wszechświata, które dostarcza wszystkim życie i chwałę dla boga, którą nam podarował †...

¹¹⁰ Jak sugeruje A.D. Nock, zdanie to jest głosem (NF II, s. 255, przyp. 26).

15. Bóg bowiem, będąc dobry i wiecznie jaśniejący, zawsze zawiera w sobie granicę swojej wiecznej chwały, a będąc nieśmiertelny, zawiera w sobie również przydział nieskończony i zawsze wiecznie płynący, od tamtej energii do tego świata, przekazując obietnicę prowadzącą do zbawczej chwały ... nie istnieje więc tam [na górze] różnica wzajemna ani niestałość, lecz wszyscy myślą jedno, jedna jest przedwiedza wszystkich, jeden umysł – ojciec, jedno postrzeganie jest przez nich wytwarzane i wzajemny czar rzucany na siebie – miłość, ta sama, która wytwarza harmonię wszystkiego.

16. W ten sposób zatem chwalmy boga, lecz później zejźmy do tych, którzy otrzymali od niego berła. Powinniśmy bowiem, zaczawszy od królów i od nich czerpiąc przykład, przyzwyczać się do pochwał i opiewania czci wszechmocnego; za jego sprawą powinniśmy ćwiczyć się od samego początku w pochvale i przez niego praktykować ćwiczenie, aby znajdowało się w nas ćwiczenie czci dla boga i pochwała dla królów.

17. Trzeba bowiem również im oddać zapłatę za to, że obdarowali nas tak wielką obfitością pokoju. Cnota króla, a nawet tylko imię, decyduje o pokoju; dlatego bowiem jest on nazywany królem (basileŰj), ponieważ lekkim krokiem (błsei le...v) stawia mocno stopę nawet nad najwyższym przywództwem i włada słowem prowadzącym do pokoju, i ponieważ z natury przewyższa barbarzyńskie królestwo, tak że nawet [jego] imię jest znakiem pokoju. Dlatego nawet imię króla często powoduje natychmiastowe wycofanie się nieprzyjaciela. Nawet jego posągi są przystaniami pokoju dla tych, którzy są miotani przez burzę. Już nawet samo ukazanie się obrazu króla spowodowało zwycięstwo, i chroni tych, którzy przy nim przebywają, przed lękiem i zranieniem.

⁴ Cf. rozdział 1, przyp. 105.

⁵ πᾶρ ἄκρατον – inne możliwe znaczenie to „nieopanowany”.

⁶ τὴν πνεύματι; termin τὸ πνεῦμα występuje w CH 32 razy. Z wyjątkiem traktatu XVIII, gdzie oznacza on natchnienie, trudno jednoznacznie oddać jego sens w pozostałych pismach, wobec czego w przekładzie większości traktatów CH został on pozostawiony w brzmieniu oryginalnym. Pneuma może oznaczać dech, tchnienie (w tym tchnienie życia), ducha, ale także powietrze (przede wszystkim gorące). Wszystkie te znaczenia wyróżnia jedna wspólna cecha: jest to substancja, której nie da się uchwycić zmysłami. O jej istotnej roli świadczy chociażby to, że demiurg ukazany w CH I (9 i 16) jest nazywany bogiem ognia i pneumy. Bierze ona zatem udział w tworzeniu bytów wyższych. W CH IX, 9 autor wymienia ją wśród czynników tworzących życie niektórych istot. Podobny wątek został podjęty w CH X (13, 16, 17), gdzie pneuma staje się *spiritus movens* życia. Samo pojęcie πνεῦμα jest w sposób szczególny obecne w filozofii stoickiej, gdzie reprezentuje, jak pisze G. Reale (*Historia filozofii starożytnej*, t. V, przeł. E.I. Zieliński, Lublin 2002, s. 174) „rozżarzone tchnienie i jest zasadą, która wszystko przenika i wszystko przekształca, a rozprzestrzeniając się z różnym natężeniem po całym wszechświecie, tworzy różne rzeczy według określonej hierarchii. Krótko mówiąc, stoicka pneuma utożsamia się z twórczym ogniem (to znaczy z bogiem-physis-logosem)”. Nie jesteśmy jednak w stanie rozstrzygnąć kwestii, czy hermetycy wzorowali się w tym aspekcie na filozofii stoików; być może posłużyli się tylko od dawna obecnym w filozofii terminem, nie przykładając do niego aż tak wielkiej wagi. Warto przypomnieć, że również Arystotelesowi pojęcie pneumy nie było obce, a dyskusja o jego znaczeniu w filozofii Stagiryty wciąż się toczy (cf. A.P. Bos, *Aristotle on God's Life-Generating Power and on Pneuma as Its Vehicle*, New York 2018). Jest jednak bardzo prawdopodobne, że w CH I, 5 – jak wynika z kontekstu – mamy do czynienia ze stoickim utożsamieniem pneumy z „czystym ogniem”, a także z logosem, o czym świadczy określenie tego ostatniego przydawką pneumatikόν (tu oddaną jako „duchowy”).